www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Głos weekend

Piątek
26 sierpnia 2022
nr 65 (LXXVII)
cena: 17 kč

WIADOMOŚCI
TABLICA W TYM MIEJSCU MUSIAŁA SIĘ POJAWIĆ STR. 2-3

DLA DZIECI
WAKACJE Z BADMINTONEM
STR. 6

WYWIAD
BIEGIEM DO TANZANII
STR. 7

Minister był pod wrażeniem

WYDARZENIE: Minister kultury Republiki Czeskiej Martin Baxa przyjechał we wtorek na Zaolzie, gdzie odwiedził m.in. polskie szkoły w Bukowcu i Czeskim Cieszynie. Spotkał się także z przedstawicielami Kongresu Polaków w RC oraz PZKO i wziął udział w inauguracji Festiwalu Teatralnego nad Rzeką w Teatrze Cieszyńskim. Minister znalazł także czas, żeby przeglądnąć najnowsze wydania „Głosu".

Łukasz Klimaniec

● Martin Baxa z jednym z najnowszych wydań „Głosu".

● Minister kultury Republiki Czeskiej w Polskim Gimnazjum z jego dyrektor Marią Jarnot i wicehetmanem Stanisławem Folwarcznym, który zaprosił go na Zaolzie.
Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIEC

Minister przyjechał na zaproszenie Stanisława Folwarcznego, wicehetmana województwa morawsko-śląskiego, dzięki czemu miał okazję lepiej poznać region. – Na wstępnym teście z geografii czeskiej zawsze padało pytanie: jaka jest najbardziej wysunięta na wschód gmina w Czechach? Teraz dzięki Stanisławowi Folwarcznemu w końcu mogłem przyjechać w to miejsce – stwierdził po wizycie w Bukowcu, gdzie w towarzystwie wójt Moniki Czepczorowej i Bogdana Czepczora, prezesa MK PZKO zobaczył wyremontowaną polską szkołę i obejrzał występ zespołu „Pastyreczki". Martin Baxa był pod wrażeniem popisów małych artystów, został też zaproszony przez Monikę Czepczorową na przyszłoroczne świętowanie 670. rocznicy założenia Bukowca.

Po Mostach k. Jabłonkowa ministra oprowadzał wójt Andrzej Niedoba, który pokazał politykowi Mosteckie Szańce, a także Dom PZKO Kasowy. Z kolei w Jabłonkowie szef czeskiego resortu spotkał się z władzami miasta i odwiedził otwarte w lipcu Muzeum Trójstyku.

W Czeskim Cieszynie Martin Baxa odwiedził Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego, po którym oprowadziła go Maria Jarnot, dyrektorka placówki. Minister kultury obejrzał m.in. laboratorium fizyko-chemiczne, klasy językowe, salę geograficzną, w której mógł zobaczyć mapę Polski, a także pracownię im. Adama Mickiewicza, w której znajdowały się portrety znanych polskich poetów i pisarzy. Minister wykazał się znajomością polskiej literatury – zauważając zdjęcie Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, wiedział, że ten poeta zginął w powstaniu warszawskim. Maria Jarnot prezentując politykowi szkołę wspomniała m.in. o znanych absolwentach, w tym o Ewie Farnej. Minister był ciekawy, czy piosenkarka przyjeżdża czasem do szkoły i czy w placówce jest jej plakat. Był też ciekawy, ilu uczniów uczy się w polskim gimnazjum, z jakich przedmiotów zdają maturę i jakich języków się uczą.

Ważnym punktem wizyty ministra w Czeskim Cieszynie było spotkanie w budynku Fasalówki w salce Centrum Polskiego z przedstawicielami Kongresu Polaków w RC – prezesem Mariuszem Wałachem i wiceprezesem Józefem Szymeczkiem oraz z przedstawicielami Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego – prezes Heleną Legowicz i członkinią ZG Haliną Szczotką. Polscy działacze nakreślili ministrowi specyfikę regionu, przybliżyli działalność polskich instytucji w RC oraz ich znaczenie wskazując na podejmowane przez polską mniejszość przedsięwzięcia.

Nad Olzą Martin Baxa wziął także udział w inauguracji Festiwalu Teatralnego nad Rzeką w Teatrze Cieszyńskim.

– W Czeskim Cieszynie od dziesiątek lat istnieje wyjątkowy teatr: Teatr Cieszyński, który ma zespół aktorski grający po czesku, zespół artystyczny występujący po polsku i dwujęzyczny teatr lalkowy. To naprawdę dobry teatr, o czym przekonałem się podczas tego festiwalu oglądając wystawiony przez Scenę Polską musical „Skrzypek na dachu". Niezwykłe przeżycie! Wyrazy uznania dla Petra Kracika, dyrektora, a zarazem reżysera – podkreślił minister w mediach społecznościowych. Zaznaczył, że Teatr Cieszyński podlega województwu morawsko-śląskiemu i dobrze widać, że wicehetman Stanisław Folwarczny jest jego wielkim zwolennikiem i mocno wspiera działalność teatru. ◢

Naukowo o Żwirce i Wigurze

90 lat po zwycięstwie Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury w Międzynarodowych Zawodach Samolotów Turystycznych „Challenge" w Berlinie, a następnie ich tragicznej śmierci w Cierlicku, wczoraj w Muzeum Śląska Cieszyńskiego obyła się konferencja poświęcona polskim lotnikom. Po południu z kolei otwarto wystawę.

Konferencję otworzyli wspólnie dyrektorka cieszyńskiej placówki Irena French oraz reprezentujący Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie Jacek Zagożdżon. Wśród prelegentów znaleźli się członkowie polskich organizacji na Zaolziu. O Międzynarodowym Turnieju Lotniczym w latach 1929-1934 opowiadał Dariusz Cymerys, prezes Zaolziańskiego Stowarzyszenia Lotniczego im. F. Żwirki i S. Wigury. W popołudniowej części konferencji zmarłego opiekuna Żwirkowiska i prezesa MK PZKO w Cierlicku-Kościelcu Tadeusza Smugałę wspominał Jan Przywara, opiekun miejsca pamięci polskich lotników. O samym Żwirkowisku mówiła zaś redaktorka „Zwrotu" Sylwia Grudzień, która jest pracownikiem Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej.

– Dramat tragicznej śmierci obydwóch pilotów dzisiaj najmocniej łączy pokolenia Polek i Polaków żyjących w Republice Czeskiej z historią Ojczyzny swoich przodków – napisała konsul generalna RP w Ostrawie, Izabella Wołłejko-Chwastowicz, w liście odczytanym na otwarcie konferencji pod jej nieobecność. **(szb)**

Więcej o konferencji na str. 5

REKLAMA

GŁ-832

ZDANIEM... Danuty Chlup

danuta.chlup@glos.live

W związku z postępującą inflacją oraz realnym zagrożeniem, że podczas sezonu grzewczego – w związku z sytuacją na Ukrainie – może zabraknąć ropy i gazu, czescy politycy i ekonomiści głowią się nad sposobami, jak ulżyć gospodarstwom domowym.

Możliwości jest wiele, najczęściej proponowane są rozwiązania typu obniżka podatku VAT na wybrane towary czy też różnego rodzaju rekompensaty finansowe dla gospodarstw domowych. Mają one, oczywiście, swoje plusy i minusy, a największymi minusami są – po pierwsze – fakt, że dodatkowo obciążają budżet zadłużonego państwa, a po drugie – deformują mechanizmy rynkowe, które utrzymują gospodarkę w równowadze.

Jest niemniej zrozumiałe, że w trudnej sytuacji gospodarczej państwo powinno w jakiś sposób pomóc gospodarstwom domowym, zwłaszcza tym z niższymi dochodami, wiem, że wyborcy tego od polityków wymagają. Pomysły niektórych osób, a szczególnie pewnej posłanki, wydają się jednak wręcz kuriozalne. Otóż Klára Kocmanowa z Partii Piratów zaproponowała, aby kobiety otrzymywały darmowe podpaski.

Owszem – artykuły te mocno podrożały, owszem – potrzebuje ich (niemal) każda kobieta w wieku rozrodczym. Ale czy to powód, aby je rozdawać bezpłatnie? Pod postem Kocmanowej na Facebooku pojawiły się logiczne komentarze internautów: a co z papierem toaletowym? Co z żywnością? Co z innymi podstawowymi artykułami, bez których nie możemy się obejść? Niektórzy panowie zauważyli, że takie rozwiązanie byłoby sprzeczne z równouprawnieniem płci, a przecież właśnie Piraci wyznają „poprawność" w duchu ideologii gender.

Po serii krytyki i prześmiewczych komentarzy z ust opozycyjnych polityków, jak i zwykłych ludzi, Kocmanowa w wywiadzie dla magazynu internetowego Lifee.cz przyznała, że najuboższe kobiety (na które się m.in. powoływała w swojej argumentacji) już teraz mogą otrzymać darmowe podpaski za pośrednictwem banków żywności. Nadal broniła swojego pomysłu, podkreślając jednak, że w pierwszej kolejności mogłyby być bezpłatnie dostępne w toaletach w szkołach oraz urzędach i instytucjach państwowych. Ze szkołami jestem skłonna ewentualnie się zgodzić, jeśli chodzi o urzędy – sensu nie widzę żadnego.

Podobne pomysły działają na niekorzyść gospodarki narodowej, a przede wszystkim nie rozwiązują problemu. Co więcej – mogą prowadzić do przekonania, że państwo ma obowiązek zaspokoić nasze podstawowe potrzeby, a to, co zarobimy, możemy przeznaczyć na przyjemności. Z tym, że tych pieniędzy będzie coraz mniej, ponieważ w sytuacji, gdy mnóstwo rzeczy będzie „za darmo", państwo będzie zmuszone podnieść opodatkowanie dochodów. ◢

CYTAT NA DZIŚ

Mirosława Zbroś,
dyrektorka Centralnego Laboratorium Badawczego Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Warszawie

●●●

W ramach działań prowadzonych w związku z zanieczyszczeniem Odry braliśmy udział w badaniach porównawczych z trzema laboratoriami: laboratorium w Czechach, laboratorium w Anglii i laboratorium w Holandii

Kolejne posiedzenie Rady Przedstawicieli odbędzie się 8 września 2022 o godzinie 16.30. Będzie miało miejsce tradycyjnie w siedzibie Kongresu Polaków w RC: Czeski Cieszyn, ul. Grabińska 458/33.

DZIŚ...

26
sierpnia 2022

Imieniny obchodzą: Aleksander Maria, Sandra
Wschód słońca: 5.36
Zachód słońca: 19.38
Do końca roku: 127 dni
(Nie)typowe święta: Międzynarodowy Dzień Psa
Przysłowie: „Kiedy w sierpniu spieka wszędzie, zima długo białą będzie"

JUTRO...

27
sierpnia 2022

Imieniny obchodzą: Cezary, Józef, Monika
Wschód słońca: 5.38
Zachód słońca: 19.36
Do końca roku: 126 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Tira, Międzynarodowy Dzień Gier Książkowych
Przysłowie: „Kto latem pracuje, zimą głodu nie czuje"

POJUTRZE...

28
sierpnia 2022

Imieniny obchodzą: Aleksy, Augustyn, Patrycja
Wschód słońca: 5.40
Zachód słońca: 19.40
Do końca roku: 125 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Lotnictwa, Światowy Dzień Publicznego Czytania Komiksów
Przysłowie: „Sierpień pogodny jest dla winogron wygodny"

POGODA

piątek
dzień: 23 do 26°C
noc: 22 do 20°C
wiatr: 1-2 m/s

sobota
dzień: 22 do 26°C
noc: 20 do 16°C
wiatr: 1-2 m/s

niedziela
dzień: 20 do 24°C
noc: 20 do 16°C
wiatr: 2-4 m/s

Tablica w tym miejscu musiała się pojawić

We wtorek na ścianie dworca kolejowego w Mostach k. Jabłonkowa została odsłonięta tablica poświęcona żołnierzom 4. Pułku Strzelców Podhalańskich i polskim pogranicznikom, którzy w tym miejscu 25/26 sierpnia 1939 r. walczyli z niemieckim oddziałem dywersyjnym w obronie tuneli i stacji kolejowej na Przełęczy Jabłonkowskiej. Przypomina ona o wydarzeniach, które według części historyków były pierwszymi działaniami rozpoczynającymi II wojnę światową

● **Tablicę ufundował Instytut Pamięci Narodowej. Odsłonili ją prezes IPN Karol Nawrocki (z lewej) i wójt Mostów Andrzej Niedoba.** Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

Łukasz Klimaniec

Andrzej Niedoba, wójt Mostów k. Jabłonkowa, wyjaśnił, że podczas 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej ekipy telewizyjne, które przyjechały do gminy, by nakręcić materiał z historykami, chciały też sfilmować tablicę przypominającą o tych wydarzeniach. Okazało się wtedy, że takiej nie ma. Wójt postanowił pójść za ciosem, skontaktował się z Konsulatem Generalnym RP w Ostrawie oraz Instytutem Pamięci Narodowej, by zainteresować polskie władze tą sprawą. Sam zajął się organizowaniem pozwoleń od władz Kolei Czeskich na umieszczenie pamiątkowej tablicy.

– Rodzice opowiadali mi o tamtych wydarzeniach. Mój ojciec był ich bezpośrednim świadkiem. Brał nawet udział w filmach realizowanych przez czeską telewizję, opowiadając, jak to było, więc dla mnie ta historia była żywa. Smuciło mnie, że mało kto o niej wie, że ta sprawa jest lekceważona. Ale w „Małej encyklopedii PWN" o II wojnie światowej przeczytałem, że Mosty k. Jabłonkowa są określane jako miejsce jej rozpoczęcia. I poszedłem tym tropem – stwierdził.

Tablicę ufundował Instytut Pamięci Narodowej. We wtorkowej uroczystości z udziałem 5. Batalionu Strzelców Podhalańskich z Przemyśla uczestniczyli m.in. prezes IPN Karol Nawrocki, konsul generalna RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwastowicz, przedstawiciele polskich organizacji na Zaolziu, a także poseł RP Przemysław Koperski, który w polskim parlamencie interpelował w sprawie umieszczenia pamiątkowej tablicy. – Dwa lata temu podczas obchodów kolejnej rocznicy spotkałem się tutaj z działaczami MK PZKO i wtedy dowiedziałem się, że polskie środowiska starają się o upamiętnienie tego wydarzenia. Złożyłem stosowne poprawki do budżetu państwa, żeby zabezpieczyć pieniądze na ufundowanie tej tablicy, wystosowałem odpowiednie interpelacje, miałem wystąpienie parlamentarne. Temat był trudny, bo wymagał wielu uzgodnień na poziomie Ministerstwa Spraw Zagranicznych z partnerami z Czech, ale takie historyczne wydarzenie wymaga godnego upamiętnienia. Cieszę się, że miałem w tym jakiś swój udział – powiedział poseł Koperski.

Prezes IPN przyznał, że umieszczenie tablicy to inicjatywa konsul Izabelli Wołłejko-Chwastowicz i wójta Andrzeja Niedoby, a IPN wychodzi naprzeciw takim inicjatywom, bo dba „nie tylko o historię Polski XX wieku, ale i o Polaków na całym świecie".

– Wiemy, że na Przełęczy Jabłonkowskiej polscy żołnierze i pogranicznicy bronili ówczesnych granic Rzeczypospolitej w wojnie, która formalnie jeszcze się nie rozpoczęła. Ale to wydarzenie było zwiastunem hekatomby, najtragiczniejszego konfliktu w historii cywilizacji, a zarazem sygnałem o wielkim przywiązaniu wojskowych i pograniczników do Rzeczypospolitej – powiedział.

Uczestnicy wydarzenia złożyli również wieńce przed obeliskiem „Ofiarom obozów koncentracyjnych na wieczną pamiątkę", stojącym przed Biblioteką Gminną w Mostach koło Jabłonkowa, a następnie w Domu PZKO Kasowy wzięli udział w wernisażu wystawy poświęconej ofiarom II wojny światowej.

– Bardzo się cieszę, że ta długo przygotowywana i długo odkładana uroczystość odsłonięcia tablicy doszła do skutku i wzbudziła takie zainteresowanie zarówno po polskiej, jak i czeskiej stronie – powiedziała konsul Izabella Wołłejko-Chwastowicz. Zwróciła uwagę, że obecność przedstawicieli polskich ministerstw, parlamentu, burmistrzów i wójtów jest sygnałem, że administracja rządowa i samorządowa pamiętają o mieszkających tu Polakach. ◢

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

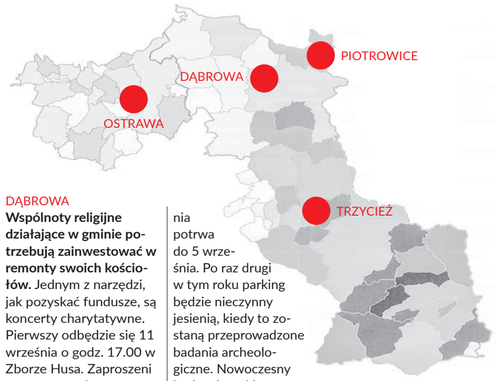

DĄBROWA
Wspólnoty religijne działające w gminie potrzebują zainwestować w remonty swoich kościołów. Jednym z narzędzi, jak pozyskać fundusze, są koncerty charytatywne. Pierwszy odbędzie się 11 września o godz. 17.00 w Zborze Husa. Zaproszeni muzycy zagrają na organach, altówce, skrzypcach i pianinie, zaśpiewa solistka Dominika Škrabalowa. Koncert charytatywny w kościele katolickim pw. św. Jadwigi odbędzie się natomiast 17 września o godz. 15.00. Artyści będą grali na organach, skrzypcach i altówce oraz flecie poprzecznym. Dochód zostanie przeznaczony na remont dachu wieży kościoła. **(dc)**

OSTRAWA
Od poniedziałku zamknięty jest parking na placu Msgr. Šrámka, obok katedry pw. Boga Zbawiciela. Powodem są badania terenowe poprzedzające planowaną budowę zadaszonego parkingu wielopoziomowego. Wyłączenie parkingu z użytkowania potrwa do 5 września. Po raz drugi w tym roku parking będzie nieczynny jesienią, kiedy to zostaną przeprowadzone badania archeologiczne. Nowoczesny budynek parkingowy, który stanie pomiędzy placem Msgr. Šrámka a ulicą Zámecką, pomieści w przyszłości 400 samochodów. **(dc)**

PIOTROWICE
Dobiega końca budowa nowego ośrodka dla seniorów w Zawadzie. Będzie się składał z 25 mieszkań dwupokojowych z niszą kuchenną i balkonem oraz pomieszczeń do spotkań i wspólnych zajęć. Największa sala – o powierzchni 160 metrów kwadratowych – będzie służyła także do organizacji większych imprez, nie tylko dla seniorów. Lokatorzy będą mogli korzystać z ogrodu z pergolą, w planie jest założenie małego sadu. W związku z inwestycją wybudowano także nową oczyszczalnię ścieków. **(dc)**

TRZYCIEŻ
Stare, nieprzydatne rury posłużyły wędkarzom do wybudowania sztucznej wysepki na stawie hodowlanym. Pochodzą one z przedsiębiorstwa Energetyka Trzyniec. Wyspa daje rybom cień i zapobiega przegrzewaniu się wody. Na geotekstylii, którą jest pokryta, rozmnażają się mikroorganizmy służące rybom jako potrawa. Korzenie roślin posadzonych na wyspie przerastają przez geotekstylię do wody i pobierają z niej azot, przez co pomagają w eliminacji sinic. Wiosną wędkarze zainstalują na wysepce budkę dla kaczek. **(dc)**

Nawet pół miliona na inwestycje

POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" zaprasza do składania wniosków inwestycyjnych w związku ze zbliżającym się konkursem Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach zadania publicznego „Współpraca z Polonią i Polakami za Granicą – Infrastruktura Polonijna 2023". Zadanie należy wykonać w terminie od 1 stycznia 2023 r. do 31 grudnia 2023 r. Kwota dofinansowania: od 50 000 zł do 500 000 zł.

Trwałość projektu: wymogiem realizacji projektów jest zagwarantowanie na etapie składania wniosku trwałości wykorzystania obiektu infrastruktury na cele działalności polonijnej na co najmniej siedem lat, licząc od zakończenia projektu. Wymagane jest, aby we wniosku przedstawiono sposób dysponowania infrastrukturą/nieruchomością, w tym określenie i udokumentowanie formy własności i okresu dysponowania nieruchomością, określenie sposobu i okresu zabezpieczenia trwałości przeznaczenia i wykorzystania infrastruktury/nieruchomości na cele działalności polonijnej.

Wnioski należy składać do 15 września 2022 r. Można je pobrać ze strony fundacji – https://pol.org.pl/wniosek/.

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie"

Dłuższa przerwa pływalni

Przez prawie trzy tygodnie będzie zamknięta popularna pływalnia w Boguminie – od 1 do 18 września obiekt przejdzie dużą modernizację. – Po siedemnastu latach działalności nasze centrum wodne wymaga większych modyfikacji i serwisu. Postanowiliśmy zainwestować w nowsze technologie. Na basenie naprawimy oświetlenie podwodne oraz uszkodzone fragmenty nawierzchni w hali basenowej. Nowością będzie całkowita wymiana wanny z hydromasażem, która jest już przestarzała i zaczęła korodować – wyjaśnił Jan Resler, dyrektor spółki Bospor, która administruje pływalnią.

● **Pływalnia w Boguminie cieszy się dużą popularnością wśród mieszkańców.** Fot. ARC

Dodał, że ekipy remontowe będą pracowały na zmiany, by jak najszybciej uwinąć się z zadaniem. Zapowiedział, że prócz modernizacji basenu zmiany zajdą też w strefie saun, gdzie planowana jest budowa nowej chłodni.

– Wymienimy też meble w przebieralniach, a nasi klienci będą mogli korzystać z nowych szafek do przechowywania swoich rzeczy. Odnowiona zostanie też podłoga – dodał Resler. Bospor oszacował całkowity koszt napraw na 1,5 miliona koron.

Po zakończeniu modernizacji powrócą popularne zajęcia, takie jak aerobik w wodzie i szkoła pływania.

Tymczasem do końca wakacji można skorzystać z promocji za wstęp na basen. W dni powszednie do wykupionej jednej godziny pływania, druga jest darmowa. Jak informują przedstawiciele spółki Bospor, w lipcu z usług pływalni skorzystało 23,8 tys. osób. **(klm)**

W SKRÓCIE

To tylko ćwiczenia

Fot. JAKUB CZEPIEC

Zakończyły się dwudniowe ćwiczenia policjantów, wojska i celników, którzy od wtorku kontrolowali czesko-słowacką granicę. Akcja pod kryptonimem „Morava" odbywała się w trzech regionach – zlińskim, południowomorawskim i morawsko-śląskim. Funkcjonariuszy można było spotkać nie tylko na drogach, ale i na dworcach. Ćwiczenia były reakcją na rosnącą liczbę nielegalnych migrantów z krajów Bliskiego Wschodu.

Fikcyjne rozporządzenie rządu o tymczasowym przywróceniu ochrony granicy ze Słowacją policja wprowadziła w życie we wtorek ok. godz. 7.00. Następnie doszło do zwołania sztabu kryzysowego i uruchomienia planów operacyjnych. Oprócz funkcjonariuszy policji w ćwiczeniach wzięło udział 150 żołnierzy i 30 celników.

To już dziesiąta taka akcja od 2016 roku. Jak informuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, liczba nielegalnych migrantów w tym roku znacznie wzrosła. Do 21 sierpnia było ich 3651, podczas gdy w całym ubiegłym roku zatrzymano 1330 osób. **(szb)**

●●●

Pożegnanie najstarszej Polki

W gliwickim kościele św. Jerzego odbyły się we wtorek uroczystości pogrzebowe zmarłej 19 sierpnia w wieku 116 lat Tekli Juniewicz – najstarszej Polki i drugiej pod względem długowieczności osoby na świecie.

Tekla Juniewicz urodziła się 10 czerwca 1906 roku w naddniestrzańskiej wsi Krupsko (wówczas były to Austro-Węgry), 40 km od Lwowa. Po wybuchu I wojny światowej i śmierci matki trafiła do szkoły w Przeworsku, którą opiekowała się księżna Lubomirska, a prowadziły siostry szarytki. Miała 12 lat, gdy Polska odzyskała niepodległość. W 1927 r. wyszła za mąż za Jana Juniewicza i zamieszkała w Borysławiu.

Po II wojnie światowej, w listopadzie 1945 r., wraz z mężem i dwiema córkami opuściła terytorium włączone do Związku Radzieckiego i przez Sambor, przez dwa tygodnie jechała pociągiem do Gliwic. Juniewiczowie zamieszkali w gliwickiej dzielnicy Sośnica. W 1980 r. roku pani Tekla została wdową. Do 103. roku życia była samodzielna, później zaopiekowały się nią wnuki: Anna i Adam, z którymi mieszkała w Gliwicach-Łabędach do swojej śmierci.

Najstarszą osobą na świecie jest obecnie 118-letnia Francuzka Lucile Randon, urodzona 11 lutego 1904 r. **(szb/PAP)**

KRESKĄ MALOWANE

Rys. JAKUB MRÓZEK

Uwaga na utrudnienia

Dziś, w piątek 26 sierpnia, od godziny 8.00 na skrzyżowaniu ulic 17 Listopada, Studenckiej i Mánesowej (w pobliżu ośrodka Savela) nastąpi całkowite wyłączenie sygnalizacji świetlnej. Powodem jest planowana naprawa jej sterownika i innych urządzeń technicznych. Sygnalizacja zostanie ponownie uruchomiona w środę 31 sierpnia. W związku z tym kierowcy powinni zachować szczególną ostrożność podczas przejeżdżania przez to skrzyżowanie. **(klm)**

REKLAMA

Firma ARAGMA s.r.o. zatrudni pracownika na stanowisko

RECEPCJONISTKI

Wymagamy:
wykształcenia średniego lub wyższego, mile widziany kurs asystentki dentystycznej, podstawy księgowości, umiejętność szybkiego pisania, praca na PC, znajomości języka polskiego oraz angielskiego, odpowiedzialności, komunikatywności, otwartości oraz przyjaznego sposobu bycia.

Oferujemy:
stałą pracę na pełny etat, w miłym zespole. Rozpoczęcie pracy od 1. 9. 2022 lub w dogodnym terminie.

CV prosimy wysyłać na adres: e-mailowy: contact@big-smile.eu, do 31. 8. 2022

Gł-454

Szkoły w wakacje nie spały

Kto myśli, że lipiec i sierpień to martwy okres w szkołach, jest w błędzie. Czas wakacji jest dla placówek głównym sezonem remontowym. W niektórych w tym roku poczyniono tylko niewielkie naprawy i odmalowano pomieszczenia, w innych przeprowadzono znaczące prace budowlane. O remontach rozmawialiśmy z kierownictwem kilku szkół podstawowych z polskim językiem nauczania.

Danuta Chlup

Duży remont, trwający od wielu miesięcy, był prowadzony w Bukowcu. Jutro odbędzie się uroczyste otwarcie i poświęcenie polskiej szkoły. Relację z tego wydarzenia zamieścimy we wtorkowym „Głosie". Duży remont ma za sobą także Polska Szkoła Podstawowa im. Wisławy Szymborskiej w Wędryni. Mówi dyrektor Krzysztof Gąsiorowski: – W zeszłoroczne wakacje robiliśmy nowe sufity i oświetlenie na piętrze, w tym roku te same prace wykonaliśmy na parterze. Mamy teraz nowoczesne, oszczędne oświetlenie. Prócz tego pomalowaliśmy niemal całą szkołę: parter, klatkę schodową, korytarz z góry w dół. Wszystko już jest gotowe, również sprzątanie po remoncie jest na finiszu.

W polskiej podstawówce w Czeskim Cieszynie remont dopiero się rozpoczyna.

– Podczas wakacji nie było remontu w naszych placówkach szkolnych i przedszkolnych, lecz właśnie teraz rozpoczyna się remont elewacji szkoły przy ul. Havlíčka. Remontowana będzie ściana od strony podwórza – zostanie wykonane ocieplenie i tynk. Prace mają potrwać trzy miesiące. To jest inwestycja miasta, natomiast w nadchodzącym roku szkolnym, prawdopodobnie wiosną i częściowo podczas przyszłych wakacji, województwo morawsko-śląskie wybuduje dla naszej szkoły nowe boisko. Inwestorem będzie województwo, ponieważ podczas remontu gimnazjum, które mu podlega, zostało ono zniszczone – służyło bowiem jako plac budowy – wyjaśnia dyrektor Marek Grycz.

● Krzysztof Gąsiorowski, dyrektor polskiej podstawówki w Wędryni, prezentuje szkolne tokarki do drewna w nowych pomieszczeniach warsztatowych. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Uczniowie Szkoły Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie będą mieli w nowym roku szkolnym własne skrzynki w szatni i odnowione boisko.

– Przeprowadziliśmy kompletny remont szatni. Usunęliśmy klasyczne wieszaki i zainstalowaliśmy skrzynki. Teraz każdy uczeń będzie miał własną. Prócz tego dobiega remont boiska, który rozpoczął się już w kwietniu. Jest nowa nawierzchnia, wymieniliśmy stare elementy, na przykład kosze do koszykówki – informuje wicedyrektor Michaela Puczok.

W Gródku nie było remontów budowlanych, została natomiast odremontowana i na nowo umeblowana jedna z sal, w której uczą się klasy łączone.

– Są nowe szafki dla nauczyciela i dla uczniów, nowe biurko, z tyłu klasy kącik do siedzenia, zrobiono dwie nowe ścianki magnetyczne, na których można będzie i malować, i przypinać do nich różne rzeczy. Przeprowadzono także częściowy remont podłogi. Prace dobiegają końca, klasa zostanie we wtorek oddana do użytku. Na projekt ten otrzymaliśmy dotację z Lokalnej Grupy Działania Jabłonkowskie – wyjaśnia dyrektorka polskiej szkoły Katarzyna Šafak.

W polskiej szkole w Karwinie-Frysztacie w tym roku nie było dużych remontów, jednak również tutaj jest pewna nowość. Wykonano nowe zejście do ogrodu szkolnego – zamiast starego chodnika są nowe schody.

W Suchej Górnej w tym roku nie było remontów podczas wakacji, choć dyrektorka polskiej podstawówki Monika Pláškowa liczyła na instalację klimatyzacji w klasach pierwszego stopnia (znajdują się na poddaszu i bywa w nich gorąco) oraz na remont podłogi w auli. Wójt gminy Jan Lipner tłumaczy, że to duża i kosztowna inwestycja, wymagająca starannego przygotowania. Instalacja klimatyzacji powinna być połączona z zastosowaniem odnawialnych źródeł energii – instalacji fotowoltaicznej na dachu, co z kolei będzie wymagało konsultacji ze statykiem. To jeden z powodów, dla których realizacja została przesunięta na późniejszy, na razie bliżej nieokreślony termin. ◢

O przyszłości Polaków

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" w dniach 3-6 września organizuje w Warszawie Światowy Kongres „Kraj – Emigracja". Będzie to wydarzenie bezprecedensowe, bo drugie w takiej skali i wadze problemowej w historii spotkanie środowisk polonijnych i wszystkich zaangażowanych w tę tematykę. Ponad 350 Polaków z 34 krajów, reprezentujących sześć kontynentów, będzie rozmawiało o wspólnej przyszłości ojczyzny. Pierwsze takie spotkanie odbyło się w Watykanie w 1990 r. na zaproszenie Ojca Świętego Jana Pawła II, kiedy to dyskutowano o możliwych relacjach Polaków mieszkających za granicą z ojczyzną.

Tym razem zmieniająca się sytuacja międzynarodowa Polski i status Polaków na świecie skłaniają do namysłu i uzgodnienia wspólnych celów, które pozwolą na budowanie bezpieczeństwa i pomyślności ojczyzny oraz wspólnoty Polaków na świecie. – Chcemy doprowadzić do ponownego spotkania i debaty reprezentantów Polonii i Polaków z zagranicy, Kościoła katolickiego, wybitnych przedstawicieli życia publicznego oraz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" nad polską racją stanu, tożsamością kulturową, nad rolą Polonii i Polaków z zagranicy w budowaniu ojczyzny – bezpiecznego i przyjaznego domu, w pielęgnowaniu wspólnoty wszystkich, którzy polską kulturę, język i historię uważają za swoje – wyjaśniają organizatorzy. **(klm)**

Forum nowych wyzwań

Trzy dni, ponad trzysta debat i ponad 4 tys. uczestników – w dniach 6-8 września odbędzie się Forum Ekonomiczne w Karpaczu, które organizuje Fundacja Instytut Studiów Wschodnich. Forum jest największą w Europie Środkowo-Wschodniej platformą spotkań, gdzie nie tylko dyskutuje się o bezpieczeństwie, perspektywach rozwoju gospodarczego, współczesnych wyzwaniach i przezwyciężaniu kryzysów, ale przedstawia konkretne rozwiązania i innowacyjne idee. Hasło przewodnie tegorocznej edycji to: „Europa w obliczu nowych wyzwań".

W Karkonosze na trzy dni przyjadą najważniejsze osoby w kraju oraz w regionie – liderzy polityki, gospodarki, samorządu, wybitni przedstawiciele świata kultury i nauki. Wśród gości będą m.in. Alexander MacDonald, naczelny ekonom NASA (USA), Andrew Hamilton, rektor New York University (USA), Barbara Kolm, wiceprezes Austriackiego Banku Narodowego, Pino Musolino, prezes Portów Rzymu i Lacjum.

Stałą pozycją w programie Forum Ekonomicznego są ścieżki tematyczne, m.in. Forum Ochrony Zdrowia, Forum Regionów, Europa Karpat czy Polonijne Forum Ekonomiczne związane z tematyką Polonii i Polaków za granicą. W tym ostatnim wydarzeniu wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, środowisk polonijnych, krajowych organizacji pozarządowych oraz polskich przedsiębiorstw. Uczestnicy poruszą ważne tematy z punktu widzenia Polonii. Będą rozmawiać m.in. o tym, czy studia na polskich uczelniach mogą być powodem masowych powrotów do kraju, jak rząd i polskie przedsiębiorstwa mogą pomagać finansowo Polonii oraz jak osoby mieszkające poza granicami Polski mogą skutecznie walczyć o polskie interesy.

Celem corocznych spotkań w ramach Polonijnego Forum Ekonomicznego jest włączenie Polaków żyjących na obczyźnie do udziału w ważnych rozmowach i wydarzeniach w naszym kraju.

Podczas tegorocznego Forum Ekonomicznego po raz pierwszy Karpacz stanie się miejscem debaty nad ważnymi zagadnieniami dla branży turystycznej. Podczas inauguracyjnej edycji Salonu Przemysłu Turystycznego przedstawiciele strony rządowej, środowisk samorządowych oraz nauki i biznesu będą rozmawiali o tym, w jaki sposób wesprzeć i rozwinąć kompetencje kadr zawodowych i społecznych branży turystycznej w zakresie poprawy świadczonych usług. To ważny temat, bo rzeczywistość popandemiczna postawiła cały sektor turystyczny przed szeregiem nowych wyzwań, takich jak konieczność dostosowania usług, form organizacji czy działań marketingowych do nowych realiów.

● Jednym z gości ubiegłorocznego Forum Ekonomicznego był prof. Jerzy Bralczyk (z lewej). Fot. ARC

– Turystyka krajowa i regionalna potrzebują podniesienia poziomu konkurencyjności i wzmacniania odporności, co wymaga obrania kursu na innowacje, a także inwestycji w rozwijanie kompetencji cyfrowych oraz sprzyjającego otoczenia biznesowego dla małych i średnich przedsiębiorstw – podkreślają organizatorzy.

Jednym z partnerów medialnych Forum Ekonomicznego w Karpaczu jest „Głos". **(kłm)**

O lotnikach, samolotach i opiekunach miejsca pamięci

Podczas wczorajszej konferencji zorganizowanej w Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie wygłoszono kilka ciekawych wykładów dotyczących Żwirki i Wigury oraz tematów pokrewnych związanych z polskimi lotnikami, którzy przed 90 laty zwyciężyli w międzynarodowym turnieju Challenge. Dwa tygodnie później zginęli w katastrofie lotniczej w Cierlicku. Słuchacze dowiedzieli się m.in., że nie byli oni jedynymi polskimi zwycięzcami Challenge'u.

● Dariusz Cymerys mówił o historii zawodów Challenge.

● Wojciech Święs przedstawił fotografie i pocztówki z tematyką Żwirki i Wigury.

● Wykładów słuchały osoby z obu stron Olzy. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Pierwszy wykład wygłosił Dariusz Cymerys, prezes Zaolziańskiego Stowarzyszenia Lotniczego im. Żwirki i Wigury. W ciekawy sposób, prezentując dużo zdjęć, przedstawił historię Międzynarodowych Zawodów Samolotów Turystycznych Challenge, które odbywały się w latach 1929-1934.

Pełna francuska nazwa zawodów brzmiała: Challenge International d'Avions de Tourisme. Puchar przechodni został ufundowany przez Aeroklub Francji i miał trafić na stałe do zwycięzców trzech turniejów z rzędu. Niebagatelna była nagroda finansowa wynosząca 100 tys. franków (dziś ok. 50 tys. euro). Zwycięski aeroklub miał organizować kolejną edycję. Podczas turnieju oceniano właściwości techniczne maszyn, przeprowadzano próby techniczne (krótkiego startu, krótkiego lądowania, rozkładania i składania skrzydeł, uruchamiania silnika, prędkości minimalnej i zużycia paliwa), kolejnymi konkurencjami punktowanymi był lot okrężny (wieloetapowy, wynoszący w poszczególnych edycjach od 7,3 do 9,5 tys. km) z obowiązkiem lądowania na 25 lotniskach etapowych w różnych krajach Europy

Pierwszy Challenge odbył się we Francji w 1929 roku. Brało w nim udział pięć państw (Polski wśród nich nie było, startowała natomiast Czechosłowacja) i ok. 80 załóg. Zwyciężył Niemiec Fritz Morzik, Czech František Klepš zajął 7. miejsce.

Gospodarzem kolejnej edycji byli w 1930 roku Niemcy. W tym turnieju startowali już Żwirko i Wigura na polskiej maszynie RWD-4, lecz zawody zakończyły się dla nich pechowo.

– Żwirko i Wigura naprawili samolot w Londynie po zderzeniu z samochodem-cysterną. Za Pirenejami przed Saragossą lądowali awaryjnie w trudno dostępnym terenie i zrezygnowali z dalszego udziału w turnieju (do tej pory byli najlepsi z Polaków) – wyjaśnił Cymerys.

Turniej w 1930 roku ponownie wygrał Fritz Morzik, wobec czego Niemcy mieli nadzieję, że w następnej edycji, po ewentualnym kolejnym zwycięstwie, otrzymają na stałe puchar. Jednak ich plany pokrzyżowali Polacy.

Polacy dwukrotnie wygrali Challenge

W Challenge 1932 (gospodarzem ponownie byli Niemcy) wystartowało pięć polskich załóg w samolotach krajowej produkcji RWD i PZL. Polskie samoloty RWD-6 otrzymały najlepszy wynik w ocenie właściwości technicznych. Żwirko zajął 11. miejsce w locie okrężnym, w próbie maksymalnej prędkości na dystansie 300 kilometrów RWD-6 był pierwszy na mecie. W klasyfikacji łącznej duet Żwirko i Wigura zajął pierwsze miejsce, wyprzedzając faworyta Morzika oraz Reinholda Possa. W pierwszej piętnastce uplasowały się same samoloty produkcji niemieckiej i polskiej.

Żwirko i Wigura zginęli tragicznie w Cierlicku 11 września 1932 roku, lecz ze względu na ich zwycięstwo organizatorem kolejnego Challenge'u była w 1934 Polska. Jej lotnicy odnieśli kolejny, i to podwójny sukces, o którym dziś nie mówi się jednak tak często, jak o zwycięstwie Żwirki i Wigury. Zwyciężył Jerzy Bajan, drugie miejsce zajął Stanisław Płonczyński. Polskie samoloty RWD-9 osiągnęły bardzo dobre wyniki w konkurencjach technicznych.

W 1936 roku ponownie Polska miała być gospodarzem zawodów, jednak nad Europą zbierały się już czarne chmury...

– Polska zrzekła się organizacji kolejnej imprezy w 1936 roku ze względów finansowych, zapowiedziała także, że nie weźmie w niej udziału. Inne aerokluby nie przyjęły propozycji FAI i również nie podjęły się organizacji. Puchar przechodni na stałe został w Polsce. Producenci skupili się na rozwoju samolotów dla nadchodzącej wojny, wykorzystując doświadczenia zdobyte w zmaganiach challenge'owskich – mówił Cymerys.

I tak zakończyła się krótka historia Międzynarodowego Turnieju Samolotów Turystycznych Challenge.

Lotnicy na pocztówkach – żywi i martwi

Wojciech Święs z Muzeum Śląska Cieszyńskiego zaprezentował fotografie dotyczące Żwirki i Wigury, ich zwycięstwa, jak i śmierci, znajdujące się w zbiorach placówki. Okazuje się, że nie chodzi wyłącznie o fotografie służące do dokumentacji wydarzeń – lotnicy byli w swoim czasie popularnym „motywem" pocztówek wydawanych zarówno w Czechosłowacji (na przykład w atelier „Moderní fotografie Stankuš", działającym w Karwinie i Suchej), jak i w Polsce, gdzie sporo pocztówek o tej tematyce wydano w Warszawie. Nieco kontrowersyjny wydaje się fakt, że na pocztówkach prezentowano często miejsce katastrofy, w tym zwłoki lotników.

– W naszych zbiorach mamy 105 obiektów: 57 fotografii i 48 kart pocztowych – wymienił Święs. Aż 30 fotografii poświęconych jest katastrofie lotniczej w Cierlicku, 31 uroczystościom, 21 obrazuje pogrzeb lotników, 15 Żwirkowisko, natomiast zaledwie 8 żywych Żwirka i Wigurę. 76 fotografii pochodzi z okresu międzywojennego, 29 wykonano po 1945 roku. Większość powojennych wydano i sprzedawano w 1957 roku w formie „cegiełek" na budowę Domu Harcerza im. Żwirki i Wigury w Cieszynie.

Opiekun Żwirkowiska

Jan Przywara z Miejscowego Koła PZKO w Cierlicku-Kościelcu przygotował referat poświęcony zmarłemu rok temu Tadeuszowi Smugale, długoletniemu opiekunowi Żwirkowiska.

– Są ludzie, którzy mierzą siły na zamiary, bo wiedzą, że tak trzeba. Sporo takich ludzi można znaleźć wśród działaczy społecznych – na Zaolziu na pewno. Z reguły niewiele się o nich mówi. Dziś jednak wspomnę o jednym z nich, bo zapisał się w historii Żwirkowiska jako ofiarny opiekun – powiedział na wstępie Przywara.

Przypomniał biografię zmarłego społecznika, jego zaangażowanie w pracę MK PZKO na Kościelcu, którego był prezesem od 2009 roku aż do swojej śmierci.

– Tadeusz jako członek zarządu, a potem prezes kościeleckiego koła, zainteresował się bardzo poważnie Żwirkowiskiem. Szybko zrozumiał wyjątkowość i doniosłość tego miejsca pamięci, imponowali mu bohaterowie przestworzy Żwirko i Wigura. Korzystał z każdej okazji, żeby dowiedzieć się czegoś o nich czy też czegoś z historii Żwirkowiska. Mówił o sobie, z przesadną (taką autoironiczną) skromnością, że jest „małym żwirkologiem" – w rzeczywistości był wielkim znawcą tematu – przekonywał Przywara.

– Najważniejszą rolę opiekuna Tadeusz widział w promocji Żwirkowiska. Starał się zainteresować miejscem pamięci przede wszystkim młodzież – kontynuował prelegent.

– Młode Żwirkowisko w ostatnich latach stało się sztandarowym wydarzeniem Miejscowego Koła PZKO w Cierlicku–Kościelcu oraz Drużyny Harcerskiej Żwirki i Wigury z Cierlicka. Prezes Tadeusz, dysponując wielkim doświadczeniem i mocnym głosem, zawsze potrafił opanować dwie setki młodzieży i zdążył jeszcze porozmawiać z oficjalnymi gośćmi o potrzebach koła i Domu Polskiego Żwirki i Wigury – mówił Przywara. Dodał, że Smugała z takim samym zaangażowaniem podejmował się roli głównego organizatora kolejnych rocznic śmierci Żwirki i Wigury i bardzo odpowiedzialnie podchodził do tego zadania. Doceniali to współorganizatorzy tych wydarzeń z Dowództwa Sił Powietrznych oraz sympatycy Żwirkowiska i Domu Polskiego.

Przywara przypomniał, że jego zmarły kolega został uhonorowany wysokim polskim odznaczeniem państwowym – Orderem Polonia Restituta. ◢

GŁOSIK

E-mail: danuta.chlup@glos.live
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz.
Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Wakacje z badmintonem

Ten projekt został dofinansowany przez... FUNDUSZ ROZWOJU ZAOLZIA

W sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu przez całe lato trwały półkolonie z cyklu „Wakacje na Zaolziu". Wszystkie miały charakter sportowy. Dwa turnusy poświęcone były kometce, oficjalnie zwanej badmintonem.

Wspólne zdjęcie uczestników obozu badmintonowego.

Danuta Chlup

W zeszłym tygodniu odwiedziliśmy drugi turnus badmintonowy. Prowadziły go Agata Bartnicka (trenerka z licencją) i Weronika Nytra. Grupa kilkunastu dziewcząt i chłopców przez cztery dni doskonaliła się w grze i rozgrywała mecze. W piątek odbył się finałowy turniej, w którym każdy zmierzył się z każdym.

Trenerka Agata uczyła dzieci nie tylko techniki gry, ale także jej zasad.

– Na boisku do badmintona jest dużo linii, trzeba było nauczyć dzieci, jak się w nich zorientować i jak grać. Uczyłam ich podań, rozgrywania meczów. Poznali zasady gry i teraz sami mogą już być sędziami podczas dzisiejszego turnieju – wyjaśniła pani Agata.

W zeszłym roku w obozie badmintonowym uczestniczyły także dzieci, których trzeba było uczyć gry od podstaw, w tym roku zebrała się bardziej zaawansowana grupa. Nie było nikogo, kto nie umiałby trafić w lotkę. Nawet jeden z najmłodszych uczestników, po wakacjach trzecioklasista Dominik Szymeczek, zdradził nam, że udało mu się wygrać dwa mecze.

Po zeszłorocznym obozie badmintonowym kilkoro uczestników tak zapaliło się do tego sportu, że zaczęli uczęszczać na treningi w klubach sportowych. Adam Sabela trenuje w Wędryni, Weronika Konderla w Czeskim Cieszynie. I choć grają już lepiej od większości uczestników półkolonii, biorą udział także w tegorocznej ich edycji.

– W zeszłym roku przyszłam tu z koleżanką. Badminton bardzo mi się spodobał, dlatego zaczęłam regularnie grać – powiedziała nam Weronika.

Podobnie mówił Adam. Dodał, że choć uczęszcza do szkoły w Czeskim Cieszynie, na obozie w Trzyńcu ma kolegów, których poznał w zeszłym roku.

Choć głównym tematem tygodnia był badminton, dzieci miały także inne zajęcia sportowe i nie tylko.

– Aga prowadzi treningi badmintona, ja raczej preferuję inne gry. Lubię na przykład grać z dziećmi w „Miasteczko Palermo". To taka logiczna gra z mafijnego środowiska, przy której trzeba dużo myśleć – śmiała się Weronika Nytra.

Czas na kolejny mecz.
Zdjęcia: DANUTA CHLUP

W ubiegły piątek, w ostatnim dniu obozu badmintonowego, dzieci rozegrały turniej. Były nagrody dla najlepszych graczy, a także dla uczestnika, który zrobił największe postępy. Poza tym oceniano konkurencje niekoniecznie związane z badmintonem, za które dzieci przez cały tydzień zbierały gwiazdki. Opiekunki przygotowały dla zwycięzców oryginalne puchary w kształcie złotej lotki na kamieniu.

„Wakacje na Zaolziu" organizowane są przez Kongres Polaków w RC we współpracy ze Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej. Projekt jest dofinansowany przez Fundusz Rozwoju Zaolzia.

WITAMY

Fot. ARC

Teodor Jakeš urodził się 4 lutego br. w Ostrawie. Ważył 3560 g i mierzył 51 cm. Jest pierwszym dzieckiem Barbary i Stanislava Jakešów. Młoda rodzina mieszka w Ostrawie, ale często przebywa też w Wędryni, skąd pochodzi mama chłopczyka. Teo jest niezwykle pogodnym dzieckiem. Zdjęcie nadesłali szczęśliwi dziadkowie Janina i Marek Łakotowie.

Teodor to męskie imię greckiego pochodzenia, tłumaczone jako „dar Boży" lub „darowany przez Boga". Znaną osobą o tym imieniu był prezydent USA Theodore Roosevelt. **(dc)**

Pożegnaj wakacje na rynku

Kabaret indiański i zabawy z Bobem Budowniczym – to najważniejsze atrakcje dzisiejszego „Pożegnania wakacji" na Rynku T.G. Masaryka w Karwinie-Frysztacie. Program rozpocznie się o godz. 16.00.

Pierwszym punktem będzie „Indiański kabaret" – zabawny interaktywny program z indiańskimi piosenkami, grami, zadaniami i scenkami. O godz. 18.00 czeka na dzieci kolejna super-frajda, ponieważ rozpocznie się program pt. „Bawimy się z Bobem Budowniczym". Zajęcia poprowadzą ulubione postacie z kreskówki – Bob i Marta (w czeskiej wersji Bořek i Týna).

– Główną atrakcją będą olbrzymie klocki z piany, z których można zbudować niemalże wszystko. A kto się bawi, ten nie psoci. Przyjdźcie zatem pobawić się razem z nami! – zachęca do udziału Olga Hrubec, dyrektorka Miejskiego Domu Kultury w Karwinie.

Kulminacją wieczoru (o godz. 20.00) będzie koncert składający się z najpopularniejszych piosenek musicalowych. Wykonawcy wystąpią w oryginalnych strojach.

Wstęp na imprezę jest bezpłatny. **(dc)**

Ciuszki dla maluszków

„Bazárek pro mrňousky" („Bazarek dla maluszków") odbędzie się w sobotę 3 września w godz. 9.00-12.00 w kinie Kosmos w Trzyńcu. Maluchy obejrzą kreskówki, mamy będą mogły zrobić zakupy.

– Impreza, która łączy przyjemne (seans filmowy) z pożytecznym (zakup rzeczy dla dzieci), w przeszłości cieszyła się dużą popularnością. To dobra wiadomość, że ponownie możemy ją zorganizować w pomieszczeniach naszego kina – powiedziała dyrektorka Kosmosu, Regina Szpyrcowa.

Bazarek odbędzie się po raz siódmy. Mamy będą mogły kupić w przedsionku kina ubrania, obuwie i zabawki, ale też zrelaksować się i posiedzieć przy kawie czy herbacie w kino-kawiarni. O godz. 10.00 rozpocznie się seans dla dzieci. Cykl krótkich filmów rysunkowych pt. „Przygody krecika" potrwa ponad godzinę. **(dc)**

Biegiem do Tanzanii

Pierwsza w historii Zaolzia ekipa postanowiła dotrzeć z Czeskiego Cieszyna na... Kilimandżaro, najwyższą górę Afryki. Musieli przebiec 10 943 kilometrów i przepłynąć 297 kilometrów. Ponieważ taka wyprawa trwałaby bardzo długo, grupa zdecydowała się zaliczyć to wyzwanie wirtualnie. I tak powstał „Kilimanjaro Virtual Run". Śmiałkowie biegali i pływali przez dziesięć miesięcy. W najbliższą sobotę 27 sierpnia wielki finał ich akcji, o której rozmawiamy z jej pomysłodawcą Marcinem Czudkiem.

Łukasz Klimaniec

Jak daleko jest z Czeskiego Cieszyna na Kilimandżaro?
– To zależy, jaką trasę sobie wybierzemy i czy będziemy lecieli samolotem, czy też będziemy chcieli przemierzyć ją lądem. Nasza trasa jest może nieco dłuższa, bo po drodze chcieliśmy zatrzymać się w kilku miejscach-przystankach, które wydłużyły tę drogę. Ale nie jest tego wiele, raptem o kilkaset kilometrów więcej (śmiech). Cała trasa liczy prawie 11 tysięcy kilometrów. Z rynku w Czeskim Cieszynie na Kilimandżaro to dokładnie 10 943 kilometry. Do tego trzeba przepłynąć 297 kilometrów.

Nie bliżej na Wielki Jaworowy?
– Byłoby bliżej, ale nie o to tu chodzi. Chcieliśmy zmierzyć się z wyzwaniem, stąd pomysł, by dotrzeć na najwyższą górę Afryki. Tak naprawdę nie chodziło mi o to, żeby to była góra. To mógł być jakikolwiek inny punkt. Zależało mi jednak, żeby wyzwanie było duże. Stąd pomysł, by z rynku w Czeskim Cieszynie przemierzyć 10 tys. kilometrów po lądzie. Kilimandżaro jest wprawdzie trochę dalej, ale to miejsce, które bardzo mnie przyciągało. To góra, na którą trzeba się wspiąć, a więc podjąć duży wysiłek.

Myśleliście, żeby faktycznie tam dotrzeć?
– Nie było takiego zamiaru, choć wielu uczestników pytało już, kiedy rzeczywiście tam polecimy. Ale taką ekspedycję trzeba zaplanować z odpowiednim wyprzedzeniem. Od początku akcji wyjazd na Kilimandżaro nie wchodził w rachubę. Ale im dłużej akcja trwa, tym w grupie więcej osób o tym mówi. Być może kiedyś faktycznie wybierzemy się na taką wyprawę i doświadczymy tego na własnej skórze.

Jak tworzyła się drużyna?
– Ten projekt to był taki mój zamysł, by zmusić się do częstszej aktywności fizycznej, do uprawiania sportu, do podejmowania wysiłku. Wcześniej wyznaczałem sobie cele, ale nie zawsze udawało mi się je realizować tak, jakbym sobie tego życzył. Dlatego pomyślałem, żeby zrobić coś wspólnie. W grupie motywacja jest o wiele większa. Skontaktowałem się ze znajomymi i przedstawiłem im ten projekt. Chciałem, by każdy wiedział, na co się pisze: że to prawie 11 tys. kilometrów do pokonania. Rozpoczęliśmy 1 listopada 2021 roku, by z końcem sierpnia 2022 roku, po dziesięciu miesiącach, osiągnąć cel. Wszystko organizowałem w październiku ubiegłego roku. Wystartowaliśmy w listopadzie. Jest nas 26 osób z różnych stron Zaolzia. Od początku akcji było nas 21, a pięciu kolegów dołączyło w trakcie trwania akcji.

Każdy musiał pokonać te 11 tys. kilometrów?
– Właśnie nie. Chodziło o to, żeby każdy mógł sobie wybrać, ile kilometrów jest w stanie przebiec. Wiedziałem, że wielu moich znajomych biega, przygotowują się do maratonów i będą w stanie pokonać spore dystanse. I te indywidualne wyniki sumowaliśmy na wspólnym czacie. Każdy pisał, ile przebiegł danego dnia, dodawał mapkę trasy, tempo w jakim pobiegł. W naszej grupie są osoby, które przebiegły kilkadziesiąt kilometrów, ale są i tacy, którzy pokonali nawet 1400 kilometrów. Każdy biegł w swoim tempie i tyle, ile dał radę. Razem musieliśmy uzbierać w sumie 11 tys. kilometrów. Po drodze mieliśmy wyznaczone miejsca-przystanki, np. Budapeszt, Addis Abeba, Synaj czy Nairobi. Ten, kto po kolejnym podsumowaniu przebiegniętych kilometrów docierał jako pierwszy do takiego przystanku, musiał do dwóch tygodni zorganizować spotkanie dla wszystkich uczestników. To mógł być wspólny bieg, wyjście na piwo, quiz, wspólne pływanie. Po drodze na Kilimandżaro mieliśmy dwanaście przystanków, a więc dwanaście spotkań w ciągu dziesięciu miesięcy. Wszystkie się udały bardzo dobrze. Te spotkania podtrzymywały ducha naszej ekipy.

Udało się osiągnąć cel?
– 10 943 kilometry osiągnęliśmy trzy tygodnie temu. Według naszej trasy teraz znajdujemy się pod Kilimandżaro w Sekimba Camp. Na szczyt góry można wejść jedną z trzech głównych tras. Na każdej znajdują się obozowiska. Wybraliśmy tę, która wiedzie od strony Kenii. Kilimandżaro znajduje się w Tanzanii, a Sekimba Camp leży tuż przy granicy z Kenią. To nasz poziom zero, w którym jesteśmy już trzy tygodnie. I czekamy. W sobotę 27 sierpnia zamierzamy zdobyć szczyt. Z Sekimba Camp na szczyt Kilimandżaro jest około 30 kilometrów. My pobiegniemy po beskidzkich groniach trasą, która będzie liczyła 36 kilometrów. Z Frydlantu nad Ostrawicą wyruszymy na Łysą Górę, potem przez Visalaje, Biały Krzyż, Sławicz na Ostry, gdzie będzie meta. Na tę chwilę zapowiada się, że pobiegnie nas tylko kilku, bo wiele osób miało już inne plany na ten dzień. Wystarczy jednak, żeby jeden z nas pokonał te 36 kilometrów i mamy zrobioną całą trasę.

Czego nauczyła was ta wyprawa?
– Sam nie wiedziałem, czego się spodziewać. Chciałem zmierzyć się z dużym wyzwaniem i takie ono wciąż jest, bo jeszcze nie dobiegliśmy do końca. I co najważniejsze – jeszcze nie dopłynęliśmy. Zakładaliśmy, że całą trasę przebiegniemy. Chodziło o to, żeby wybrać taką formę aktywności, która jest najbardziej dostępna dla wszystkich. Przy bieganiu wystarczy ubrać buty i ruszyć w trasę. Po pierwszym miesiącu, kiedy przebiegliśmy ponad tysiąc kilometrów, na jednym z przystanków zajrzeliśmy do mapy. Zauważyliśmy, że 297 kilometrów trasy prowadzi przez Morze Czerwone. Można było wybrać drogę przez Suez, przez pustynię, ale wtedy trasa wydłużała się do 13 tys. kilometrów. Początkowo chcieliśmy te 297 kilometrów przebiec, ale ostatecznie uzgodniliśmy, że skoro faktycznie mamy dotrzeć tą trasą na Kilimandżaro, to trzeba ten odcinek przepłynąć. I to okazało się wyzwaniem, które jeszcze nam pozostaje do dokończenia. Z pływaniem jest przecież tak, że trzeba pojechać na basen lub nad jezioro. Wiele osób nie ma łatwego dostępu do akwenu lub pływalni. Zostało nam około 30 kilometrów do przepłynięcia w ciągu czterech dni (rozmawialiśmy we wtorek 23 sierpnia – przyp. red.). Ale dwa miesiące temu mieliśmy przed sobą 191 kilometrów. Choć niewielu z nas pływa, to widzę, że osoby, które nie mają łatwego dostępu do basenu, wpisują przepłynięte metry. Mam nadzieję, że do piątku 26 sierpnia uda się pokonać cały dystans.

Jaki dystans pan przebiegł?
– Pokonałem 774 kilometrów. W naszym rankingu zajmuję piąte miejsce. Pierwszy jest Daniel Niedoba, który ma na koncie 1401 kilometrów. Szacunek dla niego, bo odskoczył daleko od wszystkich.

Kiedy już zdobędziecie szczyt Kilimandżaro, to co dalej?
– Od połowy trasy wiele osób pyta: co dalej? Odpowiadam: spokojnie, skończmy tę akcję, zobaczymy co będzie. Dyskusja dotycząca przyszłości już trwa. Są nawet propozycje, gdzie dalej pobiec. Może dodamy też inne dyscypliny. Na pewno kolejna wyprawa będzie wyglądała inaczej, bo kilka elementów można poprawić. Ale podstawa pozostanie niezmienna: wspólny cel jednej grupy. Początkowo zamysł był taki, by zmobilizować się do wysiłku, nauczyć ciało regularnego biegania. Teraz wychodzi na to, że akcja przyniosła też inne pozytywne efekty: zintegrowała grupę ludzi przez sport i pozwoliła każdemu z nas przesunąć granice swoich możliwości. Byli tacy, którzy w ogóle nie biegali, a teraz są w stanie pokonać 30 km.

Część ekipy „Kilimanjaro Virtual Run". W środku Marcin Czudek.. Fot. ARC

Skład ekipy Kilimanjaro Virtual Run

Jakub Vacovský, Daniel Szpyrc, Marek Bajusz, Marian Branny, Rafael Kohut, Roman Mazur, Andrzej Mazur, Marek Wojnar, Roman Jakubik, Jacek Mencner, Daniel Niedoba, Krzysztof Klimek, Jakub Martynek, Artur Ferfecki, Andrzej Niedoba, Michał Polak, Viktor Brada, David Hlinšťák, Ondra Pazdera, Marian Mazur, Marcin Czudek. Od 4 kwietnia do ekipy dołączyli: Adam Klus, Michał Staszowski, Jakub Kadłubiec, Dominik Siderek, Piotr Marciniak.

Romantyczna rezydencja na wyciągnięcie ręki

Pałac w Raduniu jest nieco mniej znany od położonego o osiem kilometrów dalej pałacu w Hradcu nad Morawicą, lecz podobnie jak on zasługuje na uwagę turystów. Z Czeskiego Cieszyna to mniej więcej godzina jazdy samochodem. Można również pojechać bezpośrednim pociągiem do Opawy i stamtąd autobusem.

● **W oranżerii hodowane są owoce i ciekawe okazy kwiatów.** Zdjęcia: DANUTA CHLUP

● **Okna oranżerii toną w zieleni.**

● **Jedna z sal reprezentacyjnych.**

● **Widok na zamek od strony stawu.**

Danuta Chlup

Samochód zostawiamy na parkingu pod zamkiem (jest płatny, lecz cena symboliczna) i już po paru minutach jesteśmy na łagodnym wzniesieniu, na którym, nad stawem, pięknie się prezentuje interesujący nas dziś obiekt. Jedna z dróżek prowadzi do oranżerii, druga do dawnego spichlerza, który został wyremontowany i obecnie mieszczą się w nim kasy oraz przytulna kawiarnia. Ładnie prezentuje się park angielski.

W rękach Larischów i Blücherów

Początki dzisiejszego pałacu sięgają XIV wieku, kiedy to wybudowano w tym miejscu twierdzę obronną, przebudowaną później w renesansowy zamek. Budowla zmieniała swój wygląd – ten obecny zyskała dopiero w XIX wieku. Była wówczas w posiadaniu rodu Larischów-Mönnich, dobrze nam znanego z historii Karwiny i okolicy. Przebudowę w stylu klasycyzmu rozpoczął hrabia Jan Josef Larisch-Mönnich, po jego śmierci kontynuowała ją jego żona Anna Maria Tekla. Wynikiem zmian była estetyzacja całego kompleksu pałacowego. To wówczas założono park angielski i oranżerię.

Później posiadłość przeszła w ręce pruskiego rodu Blücherów, którego członek – Gebhard Leberecht Blücher, wżenił się w ród Larischów-Mönnich. Był on wnukiem i imiennikiem feldmarszałka Królestwa Prus, który pokonał Napoleona Bonaparte w bitwie pod Waterloo.

Pałac znajdował się w rękach Blücherów z Wahlstattu do końca II wojny światowej, choć właściciele schronili się w Anglii.

– Na początku maja 1945 roku przyjechał do Radunia hrabia Hubert Blücher. Zamek znajdował się już wówczas w rękach Armii Czerwonej. Hrabia protestował przeciwko zagrabieniu jego posiadłości oraz zachowaniu żołnierzy. W efekcie został uwięziony w piwnicy zamkowej, gdzie się przeziębił. Dopiero po wstawiennictwie miejscowego księdza i mieszkańców Radunia został przewieziony do opawskiego szpitala. Tam 13 maja zmarł. Blücherowie ostatecznie zrezygnowali ze starań o powrót do rodzinnej rezydencji w styczniu 1949 roku. Przenieśli się na wyspę Guernsey w Anglii – opowiada kustosz pałacu Marketa Kouřilowa.

Odradzanie się pałacu

Po upaństwowieniu pałac był de facto pusty. Zamieniono go na ośrodek usług komunalnych. Znajdowały się tam przedszkole, szkoła, mieszkania komunalne, przychodnia lekarska, sala ceremonialna.

– Ten sposób użytkowania nie służył zamkowi, choć z drugiej strony spotkał go o wiele lepszy los od wielu okolicznych obiektów pałacowych. Sytuacja zmieniła się pod koniec lat 70. ub. wieku. Budynek nie odpowiadał wymogom sanitarnym dotyczącym prowadzenia przedszkola i szkoły, dlatego gmina przekazała go Powiatowej Radzie Narodowej. W pałacu przechowywano następnie artefakty historyczne i dzieła sztuki z położonego niedaleko zamku w Hradcu nad Morawicą, który remontowano. W 1984 roku przygotowano pierwszą instalację w Raduniu, której podstawę stanowił depozyt z Hradca. W następnych latach kustosz Evie Kolářowej udało się nie tylko zrekonstruować wnętrze pałacu oraz sąsiednie budynki, ale także sprowadzić eksponaty do pałacowej ekspozycji – mówi Kouřilowa.

Zajrzyj do salonów i do łazienki

Pałac w Raduniu nadal jest własnością państwa. Zarządza nim Narodowy Instytut Zabytków. Od 1984 roku, kiedy udostępniono go po raz pierwszy turystom, wiele się zmieniło. – Instalacja doznała zasadniczych zmian i powstały nowe trasy zwiedzania. Pałac przedstawia letnią siedzibę arystokracji oraz rezydencję potomków sławnego marszałka Gebharda Leberechta Blüchera, który pokonał Napoleona. Członkowie rodu przebywali nie tylko w Raduniu, ale także w pałacu w Krobielowicach, a u schyłku XIX wieku spowinowacili się ze znaczącym polsko-litewskim rodem Radziwiłłów – kustosz zwraca uwagę na polskie konotacje właścicieli Radunia (choć Krobielowice były w tamtych czasach niemieckie). Dodaje, że w tym roku poczyniono starania, aby ułatwić zwiedzanie turystom z Polski. – Mamy polską wersję strony internetowej, a w razie zainteresowania jesteśmy w stanie zapewnić wykład przewodnika w języku polskim. ◢

Bliźniaczy pałac

Na Dolnym Śląsku stoi drugi zamek – pałac, który Blücherowie z Wahlstattu traktowali jako jedną z dwóch głównych siedzib. Pałac w Krobielowicach (na terenie gminy Kąty Wrocławskie) został po okresie PRL-u wyremontowany, lecz użytkowany jest w odmienny sposób od pałacu w Raduniu. Rezydencję kupił i przebudował potomek angielskiej części rodziny marszałka Blüchera – Chris Vaile, obywatel Nowej Zelandii. W pałacu mieszczą się hotel z restauracją oraz klub golfowy, a otaczające go tereny przekształcono w pole golfowe.
Blücherowie byli właścicielami pałacu od 1814 roku. Feldmarszałek G. L. von Blücher otrzymał go od króla Prus w nagrodę za zwycięstwo nad Napoleonem. Pałac – wcześniej zamek – został uprzednio skonfiskowany, w ramach sekularyzacji dóbr zakonnych, Opactwu św. Wincentego na Ołbinie. Podobnie jak raduński pałac, także ten w Krobielowicach był w rękach Blücherów do końca II wojny światowej.

Kilka tras zwiedzania

Trasa podstawowa obejmuje sale reprezentacyjne, zaplecze sanitarne oraz pokoje, których używała służba. Kolejna trasa prowadzi do prywatnych pokoi Blücherów. Przed trzema laty uruchomiono trasę o nazwie „Domowe ciepło", w ramach której zwiedzający zajrzą do piwnic oraz na strych i przekonają się na własne oczy, jak Blücherowie przekształcili zamek w bardziej przestronną i komfortową rezydencję. Osobno można zwiedzać oranżerię, gdzie dojrzewają m.in. pomarańcze i mandarynki, oraz przylegający do niej ogród dekoracyjny, ziołowy oraz sad.

Ale uwaga – niektóre z tras trzeba zarezerwować z wyprzedzeniem. Kustoszka tłumaczy: – Trasa podstawowa, prowadząca przez sale reprezentacyjne, oraz oranżeria pałacowa, są zawsze otwarte w godzinach zwiedzania. Pozostałe dwie trasy warto zarezerwować. Jesteśmy ograniczeni pod względem personalnym, lecz po uprzednim uzgodnieniu możemy zorganizować także zwiedzenie tych dwóch tras.

Jutro nocne zwiedzanie

Komu nie wystarczy klasyczne zwiedzanie zamku w ciągu dnia, może się jutro wybrać do Radunia na „Hradozámecką noc". Atrakcyjny program zainauguruje już o godz. 14.30 występ wędrownego zespołu teatralnego, który wystawi spektakl pt. „Jak raduńskie kobiety zakończyły wojny husyckie".
Wieczorne i nocne zwiedzanie zamku rozpocznie się o godz. 19.00 i potrwa do 23.00. Tematem przewodnim będą uroczystości rodzinne ostatnich właścicieli zamku – Blücherów z Wahlstattu.

BALLADA O ŚLĄSKIM WESTERNIE 4

Dzień, w którym powstał »Śląski Szeryf«

Mowa o filmie, który powstawał w latach 2010-2014, a premierę miał rok później w kinie Kosmos w Katowicach. Jest ostatnim jak dotąd śląskim westernem bojszowskiego filmowca Józefa Kłyka, co jednak nie oznacza, że nie myśli on o kontynuacji tej produkcji. Na tym odcinku kończymy mini-cykl poświęcony panu Józefowi.

Grzegorz Sztoler*

Zanim jednak przedstawię taki filmowy dzień – z archiwalnych zapisków, jakie posiadam, krótko o tym, skąd się wzięło to całe zamieszanie i zainteresowanie pana Józefa Ameryką. A właściwie Teksasem i żyjącą tam w XIX wieku śląską emigracją. Józef Kłyk jako jeden z pierwszych penetrował ten temat i to jeszcze w latach 70., na długo, długo przed senator Marią Pańczyk-Pozdziej, redaktor Radia Katowice, która spopularyzowała śląskich Teksańczyków na radiowej antenie. Na pewno tę Kłykową fascynację pobudziła książka Andrzeja Brożka pt. „Ślązacy w Teksasie: Relacje o najstarszych osadach polskich w Ameryce", z lat 70., którą traktował on jak opokę. Punkt wyjścia. Zresztą za komuny ciężko było zaopatrzyć się w dobrą literaturę o Ameryce… Z wiadomych względów. I tak nasz bohater miał sporo nieprzyjemności zarówno z SB, jak i miejscowym aktywem partyjnym, który z niepokojem śledził przyjazdy zagranicznych telewizji do Pszczyny i okolic.

Co udawała ziemia pszczyńska?

Nie da się ukryć, że w Kłykowych produkcjach Bojszowy i okolica, ziemia pszczyńska udaje „amerykański Śląsk", w Teksasie, w Pannie Marii. Pan Józef tworząc śląskie westerny, zwłaszcza trylogię „Szlakiem Bezprawia", wykreował mitologię Ślązaków za oceanem, ocalił ich dusze, tożsamość. Opowieści znane z książek, przekazów rodzinnych przelał na formę wizualną – i zarówno poprzez obrazy, jak i filmy, śląskie westerny, oddziałuje, przekazuje ich historię w świat. Trafnie pisał nieodżałowanej pamięci śląski filmoznawca, Jan F. Lewandowski: „Po »Człowieku znikąd« Józek Kłyk nakręcił »Full śmierci« i »Wolnego człowieka«, które tworzą łącznie westernową trylogię pod tytułem »Szlakiem Bezprawia« o przygodach bojszowianina Wawrzyna Złotko w Teksasie w samych Bojszowach. Już samymi tytułami nawiązywał do westernu jak najbardziej klasycznego, trzymającego się prostych zasad moralnych, zgodnie z którymi zło zawsze ostatecznie przegrywało, a triumfowało dobro. Jednak przy widocznej fascynacji etosem westernu i mitologią amerykańskiego Dzikiego Zachodu Józef Kłyk umieszcza swego bohatera w nader oryginalnym kontekście historycznym, określając jego pochodzenie z Górnego Śląska. Jego bohaterem jest przecież młody kowal z Bojszów, który po zabiciu pruskiego żandarma ucieka aż do Teksasu i spotyka tam swoich ziomków z osady Panna Maria. W ten sposób w dziele Kłyka połączyły się mitologia westernowa z mitologią górnośląską, co właśnie stanowi w największej mierze o jego oryginalności…".

Nic dodać, nic ująć. Po sukcesach westernu „Dwaj z Teksasu" (1999/2000 r.), zdawało się, że nasz bohater nie powróci już do westernu. Lewandowski, już po sukcesie powstańczego filmu „Bracia", w 2007 roku, tak to oceniał: „W ostatnich filmach Józef Kłyk (»Różaniec z kolczastego drutu«, 1998/99; »Czterech synów ojciec miał«, 2001/03) coraz częściej odchodzi od westernowej scenerii, by opowiadać historie, które rozegrały się w Bojszowach w XX stuleciu, co każe w nim widzieć portrecistę lokalnej społeczności. Można powiedzieć, że te filmy znajdują się w głównym nurcie narastania górnośląskiej tożsamości. Jednak przecież i wcześniejsze filmy westernowe Kłyka opowiadały o historii górnośląskiej. O fenomenie górnośląskiej emigracji do Teksasu w połowie XIX wieku, zapoczątkowanej przez pionierską grupę z księdzem Leopoldem Moczygembą na czele w 1854 roku.

W wielu wywiadach prasowych przed laty Józef Kłyk wspominał, że jego wielkim marzeniem pozostaje odwiedzenie Teksasu i osady Panna Maria. To jego marzenie spełniło się w 2004 roku, kiedy przez kilka tygodni przebywał w Teksasie, zaproszony na jubileusz 150-lecia górnośląskiej emigracji. W końcu to jego filmy przypomniały i spopularyzowały tamtą emigrację…".

I ta wizyta, czego byłem świadkiem, zaowocowała włączeniem do powstańczego filmu wątku westernowego. Po prostu – Kłyk odkrył i jako pierwszy pokazał, że w Ameryce nasza śląska emigracja też walczyła z Niemcami osiedlonymi w Teksasie, i że te konflikty nasilały się w powstańczym, gorącym okresie. Jak zostało to pokazane – zachęcam do obejrzenia filmu w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej (sbc.org.pl, hasło filmy Józefa Kłyka).

Przygoda goniła przygodę…

Jak wyglądała realizacja śląskiego westernu „od kuchni"? To niesamowita przygoda. Przyznam, że marzyłem o tym latami, by nie tylko wziąć udział jako dziennikarz czy członek ekipy – ale jako aktor. I udało się, w „Śląskim szeryfie" zagrałem księdza, który broni swe owieczki (kobiety, dzieci i starców, bo chłopy poszły na wojnę secesyjną – lata 1861-64) przed Ku Klux Klanem zwłaszcza. No i łowcę głów, a także indiańskiego wodza. Tak, charakteryzacja czyni cuda…

Zdjęcia rozpoczęliśmy 5 września 2010 roku. Pan Józef zanotował w swoich zapiśnikach filmowych: „5 września rano pada, potem się rozjaśnia – jest słońce i znowu deszcz. Taki był scenariusz pogodowy pierwszego dnia kręcenia zdjęć u Janka Czarnynogi na Dworzysku. Zrobiliśmy zaplanowane sceny z zewnątrz i wewnątrz. Nakręcono następujące sceny: Szeryf wchodzi do domu. Chłopak wbiega do domu. Pod dom przychodzą Południowcy, grają na trąbach. Pożegnanie chłopców. Poświęcenie sztandaru Panna Maria Teksas Greys przez księdza. Łukasz Kostka śpiewa »Jaskółeczkę«, inni słuchają".

Kręciliśmy przeważnie niedzielnymi popołudniami. Bywało, że opuszczałem wesele albo urodziny czy jakąś inną uroczystość rodzinną i już w przebraniu – sutannie, żeby nie marnować czasu, jechałem na chybcika po Sławka, żeby się nie zgubił z tymi kamerami, w drodze do Bojszów. Umawialiśmy się w Bieruniu, koło kościoła farnego, przy rynku. I to też nie było szczęśliwe, bo raz trafiłem na krewną, która była zdumiona moim wyglądem, bo dobrze wiedziała, że mam żonę i córkę. Kiedy indziej, czekając na Sławka i jego żonę Joasię, dokumentalistkę, jedna parafianka chciała mnie na siłę wysłać na nabożeństwo („faroszu, dyć nieszpór sie już zaczon!"). Pomijam zgorszenie ludzi wychodzących z kościoła, którzy nie wiedzieli gdzie wzrok podziać, gdy filmowy farosz witał się serdecznie i zbyt wylewnie z żoną Sławka… Przygoda goniła przygodę. Nawet patrol bieruńskiej straży miejskiej uprzejmie ustąpił mi pierwszeństwa, widząc zagonionego westernowego duchownego.

Kiedy zajeżdżaliśmy na plan, z reguły tuż po piętnastej, aktorzy byli już gotowi, przebrani. Raz tylko zdarzyło się, że jedna z główniejszych aktorek (o meksykańskiej urodzie) poszła na randkę do kina i nie odbierała telefonu. Ale jakoś udało się wszystko posklejać. Chyba realizowaliśmy coś innego.

Zresztą zdjęcia trwały krótko, maksymalnie dwie godziny z hakiem. Wszystkim się śpieszyło do domów – bo niedziela, bo jeszcze ciepły wieczór i można posiedzieć. A rano do roboty albo szkoły.

I nasz reżyser zostawał – a my, ekipa realizacyjna z nim – i porządkował te wszystkie stroje, kobiece, kowbojskie, osadników, indiańskie czy Ku Klux Klanu. Trzeba było to posegregować do następnego razu. I pomyśleć o następnej lokalizacji – choć z reguły było to bojszowskie Dworzysko z drewnianą chałupką od Czarnynogów. Albo plac u Broncola, gdzie realizowaliśmy przemarsz wojsk i wojnę secesyjną. Efektów pirotechnicznych nigdy u pana Józefa nie brakowało. Były więc i strzelaniny, i ogień Ku Klux Klanu, i konie, i armaty. Ta ostatnia, jak raz wystrzeliła, to sprawiła, że samochód miałem w czarne kropki, bo stał zbyt blisko. Na szczęście była to tylko farba olejna, jej resztki, którą kilka dni wcześniej pomalowano armatę. Bo jedna grała (udawała) w filmie dwie. Raz strzelała dla Południa, a raz dla Północy…

I regularnie, przez dwa lata z okładem, zamieszczałem w internecie relacje z planu filmowego łącznie z krótkimi filmikami. Niektóre z nich można jeszcze gdzieś tam w sieci odnaleźć.

Co mi dał udział w śląskim westernie? Radość. Poczułem się częścią wielkiej filmowej rodziny. Aktorzy „Śląskiego szeryfa" są bowiem rozsiani po całym świecie. Niektórych los rzucił do Anglii. Wiem, że tęsknią za tymi złotymi czasami, kiedy wspólnie mogliśmy realizować swoje filmowe sny. To było tak niedawno. Może dzięki panu Józefowi uda się znowu cofnąć czas… ◢

● **W tym właśnie teksaskim domku na bojszowskim Dworzysku kręciło się nasze filmowe życie. Większość z westernowych scen powstała właśnie tu lub w pobliżu. Trwają przygotowania do wesela.**

● **Czasami filmowych bandytów trzeba było poinstruować, jak mają trzymać broń. A któż mógłby to zrobić lepiej, jak nie śląski szeryf Józef Kłyk.**

● **Autor artykułu ucharakteryzowany na wodza Indian…** Zdjęcia: ARC

* Dr Grzegorz Sztoler to śląski publicysta i historyk archiwista. Mieszkaniec gminy Bojszowy, zawodowo związany jest z redakcją „Dziennika Zachodniego", gdzie pracuje jako archiwista. Jest miłośnikiem śląskiego westernu, od ponad dwóch dekad upowszechnia twórczość niezależnego filmowca Józefa Kłyka. Prowadzi stronę Bojszowskiej Krainy Snów, wydał także w 2018 roku album o twórczości bojszowskiego filmowca pt. „Józef Kłyk. Serce mam w filmie". Należy do Górnośląskiego Towarzystwa Literackiego w Katowicach.

PODRÓŻE MAŁE I DUŻE. Poleca Jakub Skałka /25/

Jakub Skałka

Nurkując w historii

Fot. JAKUB SKAŁKA

Choć „wybebeszone” drogi, place czy chodniki wywołują raczej irytację niż zainteresowanie, proces rozkopywania cieszyńskiego rynku od czerwca przykuwa powszechną uwagę – a to dlatego, że przygotowania do kolejnej fazy rewitalizacji nawierzchni poprzedzają badania archeologów dobywających z jego wnętrz coraz ciekawsze kąski. Sam z podekscytowaniem śledzę nowości na oficjalnym profilu na Facebooku Muzeum Śląska Cieszyńskiego, zaś ilekroć przechodzę przez centrum, zaciekawiony zerkam za ogrodzenie. Pierwsze profesjonalne badania archeologiczne w tym miejscu to prawdziwa gratka dla miłośnika historii. Niepowtarzalna szansa na podróż w czasie; okazja, by krok po kroku – czy też warstwa po warstwie – zagłębiać się w przeszłość regionu i jego mieszkańców.

●●●

Śledząc wysiłki archeologów, marząc o zakopanych dziwach i snując pomysły na to, jak podobne wykopaliska można by wykorzystać dla promocji miasta, uciekam myślami w stronę innego rynku, mianowicie krakowskiego. Omijam jednak kościół Mariacki i Sukiennice, kierując się ku dołowi, gdzie kilka metrów pod brukiem, żelbetonową płytą i plątaniną kabli turyści przechadzają się „Śladem europejskiej tożsamości Krakowa”. Taką nazwę nosi stała ekspozycja zorganizowana w Rynku Podziemnym – oddziale Muzeum Krakowa otwartym w 2010 r., a będąca owocem podobnych prac prowadzonych tutaj kilka lat wcześniej.

Wśród wszystkich krakowskich muzeów, po których mam okazję oprowadzać, to jest szczególne. Nie tylko dlatego, że chłodne podziemia kuszą ucieczką od letniego skwaru, choć są bez wątpienia atrakcyjną alternatywą dla spaceru po spieczonej starówce. Mam swoje powody, które pokrótce zasygnalizuję, by zachęcić do wizyty tych Czytelników, którzy dotychczas nie mieli sposobności.

●●●

Rynek stanowił dawniej jeszcze większe bodaj niż dziś serce miejskiego organizmu. Miejsce spotkań, rozmów, handlu, żebru, kradzieży i wymierzania sprawiedliwości. Wśród gwaru i ścisku łatwo było gubić drobiazgi, które wdeptane w błoto, przysypane piaskiem, a w końcu przykryte kolejną warstwą bruku zastygały na wieki, dopóki nie dostrzegło ich wprawne oko archeologa. Takie właśnie drobiazgi: zabawki, monety, figurki czy szpilki są obecnie odnajdowane w Cieszynie; znajdowano je i w Krakowie, gdzie doczekały się swoich gablot w miejscu znalezienia, a więc w Rynku Podziemnym. Na nich koncentruje się narracja muzeum, które stara się opowiadać o życiu codziennym średniowiecznych mieszczan. Biorąc za punkt wyjścia odnalezione przedmioty, dowiedzieć się można, czym bawiły się ówczesne dzieci, w jakich grach mężczyźni przegrywali fortuny i w jaki sposób kobiety dbały o swoją atrakcyjność. Kolekcja monet i plomb kupieckich pobudza wyobraźnię i pozwala nakreślić rozległość kontaktów handlowych. Odnalezione resztki jedzenia uchylają rąbka tajemnicy, jeśli chodzi o dietę mieszkańców miasta; resztki ubrań – modę. Jeśli ktoś uważa, że wykład o historycznych miarach czy rozważania na temat dziejów inflacji trafią wyłącznie do koneserów, zaskoczy go zapewne, że po wyjściu na powierzchnię nawet dziecko potrafi przeliczyć swoją wagę na średniowieczne jednostki i zna ówczesne sposoby psucia monety. Choć ekspozycja wydaje się niekiedy przesycona efektami dźwiękowymi i multimediami, interaktywność bez wątpienia stanowi o jej atrakcyjności, zwłaszcza z perspektywy najmłodszych, w przystępny sposób ucząc ich przez zabawę i mimochodem wpajając tajniki antropologii historycznej.

●●●

Trudno przewidzieć, co jeszcze spod cieszyńskiej ziemi wykopią archeolodzy – notabene, krakowscy, bo to krakowska firma kieruje pracami. Najpewniej nie będziemy mogli liczyć na równie spektakularną ekspozycję, bo nasz małomiasteczkowy budżet nie byłby w stanie jej podołać. Warto jednak skorzystać z dziejowej szansy i śledzić poczynania badaczy; zanurkować z nimi w przeszłość i śledzić, choćby z boku, połów artefaktów, by lepiej poznać Cieszyn i jego dawnych mieszkańców. Gdy zaś nasz podziemny rynek znów zasypie ziemia i przykryje bruk, pozostaną nam wizyty w Muzeum Krakowa.

Na Ondřejník w niedzielę

Zaplanowana na sobotę 27 sierpnia rowerowa wycieczka sekcji kolarskiej PTTS „Beskid Śląski” na Ondřejník została przesunięta na niedzielę 28 sierpnia. – Kierownikowi wyprawy sobota nie pasuje. Ale może to lepiej dla uczestników, bo dzięki temu w weekend mogą dwa razy jechać na rowerze – przyznają organizatorzy.

Odjazd o godz. 9.00 sprzed dworca kolejowego we Frydku-Mistku. Pociąg z Czeskiego Cieszyna w tamtym kierunku odjeżdża o 8.15 z pierwszego peronu. Trasa rowerowa (pętla) liczy ok. 55 km długości.

– Będzie kilka podjazdów. Trzeba w końcu wyjechać na ten Ondřejník. Na szczęście tylko do przełęczy na wysokości 758 m n.p.m. – wyjaśnia Robert Wałaski z sekcji kolarskiej PTTS „Beskid Śląski”.

W planie wycieczki jest m.in. zwiedzanie skoczni w Kozłowicach, drogi krzyżowej Myslíkovské Lurdy oraz wejście na dwie wieże widokowe. Powrót pociągiem z Frydka-Mistka. Chętni mogą do domu wrócić na rowerze – do Cieszyna to ok 30 km.

(klm)

REKLAMA

GŁ-115

GŁ-479

pre-teksty i kon-teksty /229/

Krzysztof Łęcki

Polaków rozmowy

Zbliża się kolejna rocznica porozumień sierpniowych 1980, tj. pertraktacji w Stoczni Gdańskiej, które dały początek fenomenowi „Solidarności”. W stoczni (im. Lenina, przypominam) – taka przynajmniej była może napędzana społecznymi nadziejami wersja – rozmawiano „jak Polak z Polakiem”. Jak w takim razie było przed sierpniem 80 roku? Jak porozumiewali się Polacy? No cóż, mogłoby to zostać uznane za tajemnicę, tyle że poliszynela. Bo w zasadzie każdy, kto chciał wiedzieć – wiedział w jak zafałszowanych ramach w PRL-u rozmawiano. Swoboda dyskusji była wcześniej (i później, bo aż do przełomu lat 80. i 90.) uniemożliwiona przez gnijący komunizm ze swoimi marksistowskimi fetyszami i tabu, a poza tym ograniczał ją nie Bóg i jego ziemscy funkcjonariusze, ale to, że za Bugiem stała Armia Czerwona. Nowomowa, już nie w wersji wyostrzonej, znanej z powieści George'a Orwella, ale jednak dalej niszcząca myśli i słowa, rozmowy uniemożliwiała, a przynajmniej wykrzywiała ich sens. Nie, nie te „nocne Polaków rozmowy”, te bywały wówczas otwarte i szczere, ale wymiany zdań na scenie publicznej. Tam, gdzie trzeba było rozmawiać jak polityk z politykiem. Bo jak było poważnie rozmawiać o kwestiach stricte politycznych, kiedy kierownicza rola partii komunistycznej zagwarantowana była ideologicznie (to, gdy idzie o kwestie formalne) i – jak wspomniałem wyżej – zbrojnie, przez bratnią pomoc „radzieckich”. Ci zaś ratowali czołgami realny socjalizm i w latach pięćdziesiątych w Niemieckiej Republice Demokratycznej (jak nazwano Niemcy Wschodnie pod sowiecką okupacją), i 1956 roku na Węgrzech czy w 1968 roku w Czechosłowacji. Niemniej, przy wszystkich ograniczeniach sierpniowe rozmowy pomiędzy stroną partyjno-rządową, a strajkującymi miały w sobie coś z proto-polityki.

I

Bo proto-polityka, taki, powiedzmy, niedoskonały, ale jednak wstęp do rzeczywistej polityki, jest czymś realnym. W przeciwieństwie do post-polityki czyli stanu, w którym polityki już nie będzie, a zresztą nie będzie nawet czego żałować, bo nie będzie najzwyczajniej potrzebna. Nietrudno wskazać na koincydencję pojawienia się pojęcia post-polityki i wymyślonej przez amerykańskiego politologa Francisa Fukuyamę bajki o tzw. „końcu historii”. Nie będę zanudzał czytelników/czytelniczki ani argumentacją Fukuyamy, twierdzącego, że w ideologicznej nadrzeczywistości wygrała ostatecznie liberalna demokracja, ani też dyskusją wokół „końca historii”. Myślę, że w zupełności wystarczy popularna jej wykładnia. Oto kiedy upadł mur dzielący Berlin na Berlin i Berlin Zachodni, „Der Spiegel” ogłosił, że dzieje ludzkości dzielą się na dwie części. Pierwsza część rozpoczyna się od Aleksandra Wielkiego i trwa do roku 1990. To okres chaosu i wojen. I drugi okres – po roku 1990, to właśnie bajka, idylla, zero polityki, która jest wszak niczym innym, jak wojną, tyle że prowadzoną innymi środkami.

II

Paradoksalnie – dzisiaj w epoce, w której rozmawia się o polityce bez jakichkolwiek ograniczeń, trudno nazwać to dyskusją. Nikt nikogo nie stara się przekonywać do swoich racji, a już na pewno nie starają się czynić tego polityce. Idzie tylko o to – jak to w debatach, a nie dyskusjach bywa – by przekonać zdezorientowaną publiczność (elektorat, suwerena), by zaufał raz jeszcze tym, którzy tyle razy wprowadzali ją w błąd. Dlaczego tak się dzieje? No cóż, mamy dzisiaj znowu do czynienia z klasyczną sytuacją, w której odwaga potaniała, a rozum podrożał. Zdawać by się mogło, że jedyne sytuacje, w których politycy rozmawiają „na poważnie”, to te podsłuchiwane (może nie przypadkiem film z 1974 roku o mistrzu podsłuchu, granym przez Gene Hackmana, według scenariusza i w reżyserii Francisa Forda Coppoli, nosi tytuł „Rozmowa”). Dominujący w takich „rozmowach” knajacki język mocno kontrastuje z głoszonymi publicznie frazesami, choć przecież niewielu (nikogo?) to naprawdę nie dziwi. W trakcie publicznych przedstawień dawanych przez polityków, większość publiczności chce słuchać znanych im dobrze, kojących piosenek.

III

Jako odtrutkę na zalewający z ekranu telewizora zgiełk postanowiłem odtworzyć sobie z płyty DVD rozmowy z mistrzem. Nie, nie mistrzem podsłuchu, ale mistrzem myślenia – Leszkiem Kołakowskim. „Rozmowy z Mistrzem” to zresztą tytuł tych wydanych przez „Gazetę Wyborczą” i ITI zapisów spotkań profesora Kołakowskiego z jego przyjaciółmi. Jak zwykle w takich przypadkach czytelników i czytelniczki zainteresowanych wysłuchaniem całości rozmów, bardzo do tego zachęcam. I w ramach tej zachęty przytoczę fragment rozmowy profesora Kołakowskiego z Janem Andrzejem Kłoczowskim oraz spostrzeżenie pierwszego z nich w dyskusji z Wiktorem Osiatyńskim. I tak powiada Kołakowski (niegdyś, w latach pięćdziesiątych osobisty wróg „pana boga” z małej litery wówczas pisanego) w rozmowie o religii: „Wcale nie widzę, żeby religia jako taka tłumiła ludzką twórczość czy ludzkiego ducha. Nie, tak nie jest. Chociaż oczywiście wśród argumentów standardowych przeciwko religii, które zawsze się przytacza, jest nietolerancja, przymus religijny, prześladowania religijne, inkwizycja itp. Otóż to wszystko jest prawdą, naturalnie. Z tym jednak, że my, którzy przeżyliśmy wiek XX nie możemy zapomnieć o jednej rzeczy – w XX w. nie było już inkwizycji, ale były sto razy gorsze i sprawniejsze narzędzia niszczenia ludzi, ucisku pod wszelkimi względami, ale również ucisku religii”. Przy czym, zauważa Kołakowski, Kościół wyjawił swoje winy, a komunizm tego nie zdołał uczynić. W rozmowie z Osiatyńskim o prawach człowieka Kołakowski przytacza znane rewolucyjne zawołanie jakobina Saint-Justa – „Nie ma wolności dla wrogów wolności”, ale – o czym przyznam, nie wiedziałem – przypomina, że Adolf Hitler w Reichstagu zapowiadał, iż Niemcy będą wolni, kiedy pozbędą się wrogów wolności.

IV

Jest to jeden, z nie tak licznych znowu, przypadków, w których jestem w stanie przyjąć tzw. argumentum ad Hitlerum tzn. „pozamerytoryczny sposób argumentowania, w którym następuje próba unieważnienia czyjegoś stanowiska na podstawie tego, że ten sam pogląd miał Adolf Hitler”.

NA POSIÓNKU PISANE /66/

Michoł

Wilki – drugo czynść

Dlo owczorza sóm nejgorsze ty piyrsze chwile na posiónku po napadzie wilków, kiej widzi zabite owce, kiej musi decydować, kiere z rannych majóm szanse przeżyć, a kiere trzeba dobić, coby sie nie tropiły, kiej musi procno chladać po snozach i lasach ty, co sie rozuciykły i rzykać, coby go w tym wilki nie przedbiygły.

●●●

Tej przydłóńskij jesiynie, kiej sie nóm wilk dorwoł ku jagniczkóm przez płot od sómsiada, to jeszcze nie dopadło tak źle. Przyszli my o sztyry kónski, ale żodno dalszo już nie była ani poszarpano ani tak wystresowano, jakoch to czynsto widowoł w inszych napadniyntych stadach. Isto sie im podarziło zawczasu uciyc na drugi kóniec posiónka, a wilk, kiery był podle śladów jyny jedyn, już na szczyńsci za nimi nie szeł. Musielimy ale potym przełorganizować całe przipuszczani, coby wszycki harymy były lepij zabezpieczóne i obsztelować dalsze siatki elektryczne. Mieli my już wtedy prziobiecane jakisi pinióndze z ministerstwa ochróny przirody na jejich zakup, ale jeszcze nas czakało dalszych osiym miesiyncy wypełnianio i podpisowanio lejster, niż nóm tóm dotacyj w kóńcu prziznali. No ale pómógła nóm óna postawić nowe ogrodzyni kole głównego posiónka i kupić se wyższe siatki elektryczne, kiere już majóm 120 cm i tym samym spełniajóm ty nowe przeciwwilkowe normy, co ich ludzie wymyśleli, jyny o nich isto zapómnieli rzyc wilkóm.

●●●

Łóński roku na wiosne, jak sie owce zaczynały kocić, to naszo rodzina chyciła kowida. Zy mnie gorónczka wycyckała siły, tchu w plucach mi chybiało i miołech biyde sie wyszkrobać tych poredziesiónt metrów od cesty ku kotelnicy z owcami. Cóż było ale robić, owcóm trzeba bylo siano wykulać i nowo urodzóne jagnioki jakosi opatrzić. Ku tymu sypło mokrym śniegym i okocóne owce trzeba bylo zawiyrać do corków pod pajte, coby młode nie przeziymbły. To był ciynżki czas i aji straty jagnioków były przeca jyny wiynksze, jako po insze roki. Do jesiynie my ich ale i tak odchowali dość godnie. Głównie jagniczki sie fest podarziły. Ponikiere żech potym sprzedoł na chów na Słowioki, a 20 nejszumniejszych żech niechoł na obnowe stada.

Ku zimie sie ty nydecki wilki kansi wytraciły. Już nie było widać jejich śladów, już nie było słychać wycio po gróniach. Owce my ale na noc zawiyrali do kotelnice czy do podwójnego koszora dalij. Z wiosnóm i piyrszóm trowóm my już ale jednaczy zaczli spolygać jyny na to wyższe ogrodzyni posiónka. I dziepro wtedy żech zmiarkowoł, kiela roboty nóm przez to ubyło. A po latosich jagniokach też znać, że sie jejich mamy mogóm paść aji w nocy i majóm przez to wiyncyj mlyka.

●●●

Jakisi posiónki my dostali do używanio aji u szwigertatów w Bukowcu. Z wiosny żech tam zawióz pore owiec, co sie latoś nie okociły, ale głównie wiynkszość tych łóńskich procno odchowanych jagniczek. Ponikiere z nich my jeszcze przed tym wymiyszali z owcami od Staszowskich i od Janusza Klimka na koszarziszczańskim jarmarku, coby ludzie widzieli, jako to wiosynne miyszani owiec wyglóndo, a dziepro potym z Koszarzisk jechały na słóżbe do Bukowca. Trowy tam było w pysk i tóż sie owce wiesioło pasły. Potym zaczyny chodzić wieści o napadach wilków w Piosku i Bukowcu i już aji w „Hutniku” o tym pisali. Chwile żech rozmyśloł owce nazod do Nydku brać, ale bukowiecki posiónki też trzeba było wypaść, no a dyć przeca aji tam my mieli posiónek opłocóny tymi wysokimi przeciwilkowymi siatkami. I tóż tam owce na kóniec zostały, a kiej wypasły piyrszy kónsek, to my ich przegnali na dalszy. Bliżyj lasa.

Latoś aji Morawskoślónski Kraj ogłosił, że pómoże finansowo tutejszym owczorzóm zabezpieczyć stada przed wilkami. Mieli o tym aji szkolyni w bystrzickim kinie, kaj nóm powiedzieli, że wypełnióne formularze dotacyjne mómy odesłać elektrónicznie zaroz po pólnocy z 30. 6. na 1. 7., bo kiery to odeśle pryndzyj, tyn mo wyinksze szanse, że dostanie jakisikej pinióndze. Mnie sie tyn styl rozdzielanio dotacji nie bardzo pozdowoł, ale tych siatek uż nóm zaś ponikiedy chybiało, tóż żech też czakoł tego ostatnigo czerwca do pólnocy przed kómputerym i w kółko kóntrolowoł, czy móm wszycki ty kolónki wypełnión. I byłech cały rod, że to tak fajnie terminowo wyszło, bo na piyrszego my już byli domówióni, że pojadymy całóm familijóm na festiwal do Východnej. Zaroziutku po północy klikóm kaj trzeba. A tu nic. Klikóm po drugi. Zaś nic. Po sztwierć godzinie takigo klikanio żech sie nasmolił, ponadowoł na internet i na ty dziwne czasy, kiej owczorze zamiast po nocach owce wachować i przed wilkami ich brónić, prziciskajóm po darmu na jakisikej cweczki i poszłech spać. Rano mi to ale jednaczy nie dało i wołołech do Ostrawy, co sie dzieje. Tam mi powiedzieli, że sie usprawidliwiajóm, ale program im nie funguje i tymu ty formularze sie nie dało odesłać, i że mi zawołajóm zaroz, jak sie im to podarzi rozchodzić. I tóż żech czakoł na telefón, a cało rodzina, kiero już chciała być na festiwalu, czakała na mnie. Kole połednia zawołali, że to północne klikani sie przesuwo na 4 lipca. Chciołech sie po tym po cećcie na Východnóm jeszcze stawić do Bukowca podziwać sie, czy je wszycko w porzóndku, ale już było kupa godzin, a partyja też już była z tego czakanio pieknie nasmolóno. I tóż my pognali prosto na Słowioki.

●●●

Na drugi dziyń rano żech po telefónie od szwigermamy gnoł nazod. Coch uwidzioł na tym bukowieckim posiónku, tego opisowoł nie bedym, bo sie to staróm wymazać ze swoji pamiyńci, coby mnie to po nocach nie straszyło. W tyn dziyń, żech z dwaceciu owiec, kiere sie pasły na bukowieckim posiónki nazod do Nydku odwożoł trzi. Dwanost ich leżalo na posiónku, a piynć dalszych kansi góniło po lesie. Dwie z nich już sie potym nie naszły. Trzeciόm sie nóm podarziło chycić na drugi dziyń, bo sie schróniła miyndza krowy od Bogdana Czepczora. Czwortóm my dopadli po tydniu tak wycińczónóm, że jak żech sie za niόm rozlecioł, to przedy mnóm legła na ziym. Zawrziłech jóm potym do chlywa i lyczył. Piόntóm owce my naganiali trzi razy. Po każde nóm uciykła. Tyn ostatni roz pognała przez Olecki potók kansi do Polski i już żech jóm mioł za definitywnia stracónóm. Na drugi dziyń mi ale wołoł szwagier, kiery miyszko na drugim kóńcu Bukowca, że mo na zogrodzia jakómsi owce. I była to óna. Piekno muszato łóńsko jagniczka. Teraz tu po dwóch dniach leży na posiónku i dziwo sie na mnie zamglónym mortwym okym. Nie wydziyrżała. Stres i samotność ji wóntrobe zeżrały. Przebocz owieczko. Miołech cie lepij zabezpieczyć przed wilkami, miołech jako dobry owczorz być przi tobie i brónić, miołech cie potym isto też jakisi tyn czas lyczyć w chlywie, jako twojóm kamratke, a nie spolygać na to, że wyglóndosz zdrowo i silno. Przebocz. Zawaliłech.

Ratownicy

Sobota 27 sierpnia, godz. 13.05

TVP POLONIA

PIĄTEK 26 SIERPNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Zakochaj się w Polsce. Naszych rodziców. Bolek i Lolek wyruszają w świat **15.40** Bajki naszych rodziców. Wyprawa profesora Gąbki **16.00** Zakochaj się w Polsce. Jawor **16.30** Na sygnale. Moja i twoja depresja... (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Wielkie rzeczy. Sieć **18.30** Informacje kulturalne **18.50** Polonia Express **19.10** Olá Polônia **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.15** Ratownicy (s.) **21.00** Zoom Polonii **21.10** Kabaret Letnią Porą **22.05** Polonia 24 **22.35** Dziewczyny ze Lwowa 3 (s.).

SOBOTA 27 SIERPNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Co dalej? Polska - Niemcy - czy to już kurs na zderzenie? **6.55** Prasa donosi. Sytuacja dzieci w II RP **7.05** Giganci historii. Historia polskiego himalaizmu **7.55** Pytanie na śniadanie **11.15** Zoom Polonii **11.25** Gwiazdozbiór TVP Rozrywka. **12.05** Księga Ksiąg. Dawid i Saul **12.30** Panna z mokrą głową. Podróż do krainy marzeń **13.05** Ratownicy (11/13) **13.55** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2022 **14.55**Program rozrywkowy **16.05** Kabaret Letnią Porą **17.00** Teleexpress **17.20** Za marzenia 2 (s.) **18.10** Szansa na sukces. Opole 2022 2 **19.05** Zoom Polonii **19.10** Informacje kulturalne **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** 1920. Wojna i miłość. Do broni **21.15** Plac Zbawiciela **23.00** Program rozrywkowy **23.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej).

NIEDZIELA 28 SIERPNIA

6.00 Hity wszech czasów **6.55** Tygrysy Europy. Córka źle strzeżona **7.55** Pytanie na śniadanie **11.35** Zoom Polonii **11.40** Życie według świętego Jana Pawła II. Praca **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę. Które miejsce wybierasz? **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła pw. Matki Bożej Bolesnej w Gdyni **14.15** Tygrysy Europy. Horoskop dla panny (s.) **15.10** Fajna Polska. Olsztyn - Warmia **16.00** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Peru **16.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej) **16.55** Zoom Polonii **17.00** Teleexpress **17.20** Za marzenia 2 (s.) **18.15** Kabaret. Super Show Dwójki 2 (pr. roz.) **19.10** Informacje kulturalne **19.25** Zoom Polonii **19.30** Wiadomości, sport **20.10** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2022 **22.05** Osiecka (s.) **22.55** Program rozrywkowy **23.25** Słownik polsko@polski.

PONIEDZIAŁEK 29 SIERPNIA

6.00 Polacy to wiedzą! **6.30** Wiara widziana oczami dziecka **6.50** Rok 1982. Kalendarium **7.00** Okrasa łamie przepisy. Gęś w czereśniach **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Polonia Express **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** 1920. Wojna i miłość. Do broni **13.05** Osiecka (s.) **14.00** Magazyn **15.00** Wiadomości **15.20** Figu Migu na planecie Czochras. Maruda **15.35** Zwierzaki Czytaki **15.50** Ale talent. Ozdobna kartka **16.00** Leśniczówka (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Słownik polsko@polski **17.55** Gra słów. Krzyżówka **18.30** Informacje kulturalne **18.55** Kamperem po południu **19.20** Polacy światu **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Czas honoru 5 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Fajna Polska. Olsztyn - Warmia **23.30** Leśniczówka (s.).

WTOREK 30 SIERPNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Pożyteczni.pl **7.00** Zrób to ze smakiem **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Kamperem po południu **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Czas honoru 5 (s.) **14.05** Giganci historii. Artyści XX-lecia międzywojennego (teleturniej) **15.00** Wiadomości **15.15** Zagadki zwierzogromadki. Koty **15.30** Przyjaciele Misia i Margolci **16.00** Leśniczówka (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Studio Wschód **17.55** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.30** Informacje kulturalne **18.50** Nad Niemnem **19.10** Studio Lwów **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ojciec Mateusz 11 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Dokument **23.50** Leśniczówka (s.).

ŚRODA 31 SIERPNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Poland in Undiscovered. Gryfice **7.00** Qulszoł - kulinarne potyczki **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Studio Lwów **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Ojciec Mateusz 11 (s.) **14.05** Dziewczyna z ekranu **15.00** Wiadomości **15.20** Animowanki. Rodzina Treflików. Fortepian **15.40** Nela Mała Reporterka. Szukamy Torbaczy **16.00** Leśniczówka (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Kawałek Polski na Haiti **17.55** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.30** Informacje kulturalne **18.50** Kierunek Zachód **19.10** Magazyn z Wysp **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Nad rozlewiskiem... (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Wielki test. Media XXI wieku **23.55** Leśniczówka (s.).

CZWARTEK 1 WRZEŚNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Słownik polsko@polski **7.00** Co dalej? **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Nad Niemnem **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Nad rozlewiskiem... (s.) **14.00** Obrońcy **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Reksio **15.40** Bajki naszych rodziców. Pomysłowy wnuczek **16.00** Leśniczówka **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Stacja innowacja **17.45** Szlakiem lubelskich sztetli. Annopol **17.55** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.30** Informacje kulturalne **18.50** Wilnoteka **19.10** W obiektywie Polonii. Wschód **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Glina 2 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Obrońcy **23.30** Leśniczówka (s.).

Polonijny kurs żeglarski zakończony

Certyfikaty i patenty żeglarskie odebrało w niedzielę w Gdyni 32 uczestników obozu „Polska pod żaglami 2022" organizowanego przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" i jego partnerów. W ponadtygodniowym kursie szkoliła się także młodzież z Zaolzia.

Dobiegł już końca obóz żeglarski dla dzieci i młodzieży polonijnej. Szkolenie rozpoczęło się 14 sierpnia w Gdyni. „Polskę pod żaglami" organizuje Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" we współpracy z Pomorskim Związkiem Żeglarskim (PZŻ) – Miejskim Klubem Żeglarskim (MKŻ) Arka Gdynia i Akademią Marynarki Wojennej (AMW) – Klubem Sportowym Iskra przy AMW, z myślą o młodej Polonii. Uczestnicy rozpoczynali od nieodzownej sznurkologii, czyli nauki węzłów, by następnie przez pływanie na jachtach dojść aż do nauki nawigacji.

– Jest to obóz żeglarski dla dzieci i młodzieży polonijnej z Belgii, Białorusi, Czech, Litwy, Turcji, Ukrainy, Węgier i Wielkiej Brytanii – wyjaśnia Dariusz Sapiejka z Akademii Marynarki Wojennej, partnera projektu. – W zajęciach uczestniczy 32 młodych ludzi. Jego efektem jest zdobycie certyfikatu ukończenia szkolenia lub patentu żeglarskiego.

● **Obóz żeglarski był przeznaczony dla dzieci i młodzieży polonijnej z Belgii, Białorusi, Czech, Litwy, Turcji, Ukrainy, Węgier i Wielkiej Brytanii.** Fot. PAI

Co zyskała młodzież? Oprócz umiejętności niezbędnych do pływania, certyfikatów i patentów żeglarskich rozwój takich cech charakteru jak zaradność, pewność siebie, samodzielność ale też współpraca w grupie oraz umiejętność bezpiecznego obcowania z wodą.

– Jesteśmy przekonani, że to początek ich kariery na pokładach jachtów sportowych, na co liczymy w perspektywie corocznie organizowanych Światowych Polonijnych Mistrzostw Żeglarskich rozgrywanych również – tak jak to szkolenie – w Gdyni pod egidą Polskiego Związku Olimpijskiego, wraz z PZŻ i AM – twierdzą przedstawiciele „Wspólnoty Polskiej". W przyszłym roku w planach jest organizacja takich szkoleń dla dorosłych.

– Chciałam spróbować czegoś nowego, znaleźć hobby, więc postanowiłam przyjechać – tłumaczy 18-letnia Krystyna Borska z Czech, reprezentująca boconowicki „Klub Kibica". – Wcześniej nigdy nie miałam okazji żeglować. Kiedy po raz pierwszy usiadłam w łódce, bardzo się stresowałam, ale szybko mi się spodobało. Jestem pewna, że po zajęciach będę dalej żeglować.

– Moja nauczycielka języka polskiego powiedziała mi, że są organizowane takie zajęcia i postanowiłam się zgłosić – mówi 16-letnia Wiera Sobiejewa z Białorusi. – Nie mamy dostępu do morza, dlatego bardzo chciałam przyjechać do Gdyni i zobaczyć Bałtyk. Najbardziej podoba mi się pływanie na jachcie „Admirał Dickmann", bo jest największy.

Szkolenie będzie organizowane w każdym kolejnym roku i mogą do niego przystąpić osoby, które ukończyły 14. rok życia, wykazujące podstawową samodzielność. Nie jest wymagane posiadanie umiejętności żeglarskich, jednak wcześniejszy kontakt z żeglarstwem jest znacznym ułatwieniem.

Pobyt młodych Polonusów w Polsce to jednak nie tylko zajęcia na wodzie, ale też atrakcje na lądzie. W niedzielę młodzież spotkała się z Andrzejem Piotrowskim – polskim żeglarzem z Chicago, który od lat pielęgnuje pamięć o Władysławie Wagnerze, pierwszym Polaku, który opłynął świat jachtem.

Z kolei w poniedziałek grupa zwiedziła Muzeum II Wojny Światowej, spotkała się z marszałkiem województwa pomorskiego Mieczysławem Strukiem i prezesem Pomorskiego Związku Żeglarskiego Bogusławem Witkowskim oraz obejrzała gmach dawnego Gimnazjum Macierzy Szkolnej ze słynnym freskiem „Niebo polskie". – Wizyta w Muzeum II Wojny Światowej była bardzo ciekawa, ale najfajniejsze jest żeglowanie – opowiada 17-letni Tomasz Kokotek z Czech. – Nie mamy dostępu do morza, możemy pływać tylko po małych jeziorach, a bardzo chciałem spróbować na Bałtyku. I bardzo mi się podoba! – dodał.

W sumie z Republiki Czeskiej do Gdyni wyjechało 9 osób. Dwie dziewczyny z boconowickiej ekipy „Klubu Kibica" wróciły do domu z patentami żeglarskimi.

PAI/szb

Święto Wojska Polskiego w Wilnie

● **Jak co roku, tradycyjnie Święto Wojska Polskiego w Wilnie skupiło się przy Mauzoleum Matki i Serca Syna na Rossie. Uczcić chwałę oręża polskiego jak i uhonorować poległych w obronie Polski i Europy przybyli harcerze oraz działacze społeczni polskiej społeczności na Litwie.**

„Kurier Wileński"/LITWA
Fot: MARIAN PALUSZKIEWICZ

SPORT

Martin Galia: wróciłem z powodu kibiców

W wieku 43 lat można albo zawiesić sportowe buty na kołku, albo spróbować znaleźć jeszcze jedną, ostatnią motywację w karierze. Martin Galia po 19 latach tułaczki wrócił do klubu, w którym stawiał pierwsze kroki i któremu chce odwdzięczyć się za zaufanie. Niewielu czterdziestolatków może bowiem marzyć o tak mocnej pozycji w drużynie, jak właśnie doświadczony bramkarz piłkarzy ręcznych Banika Karwina.

● **Martin Galia (pierwszy z prawej) w otoczeniu „młodych wilków" czuje się bezpiecznie.** Fot. JANUSZ BITTMAR

Janusz Bittmar

Kiedy Martin Galia w 2003 roku z Karwiny trafił do szwedzkiego klubu Redbergslids IK, obecny golkiper Banika Petr Mokroš przymierzał się powoli do rozpoczęcia nauki w szkole podstawowej, a dokładnie to pewnie jego rodzice starali się wybrać synowi do szkoły jak najlepszy tornister. Minęło dziewiętnaście lat i to Galia robi wszystko, aby wybrać dla siebie i zespołu jak najlepszą drogę w zbliżającym się sezonie 2022/2023.

– Wszyscy mówią, że jestem tego lata największym wzmocnieniem Banika. To jednak lekka przesada. W wieku 43 lat mogę służyć doświadczeniem, ale nie czuję się gwiazdą. Liczy się cała drużyna – mówi Galia, który na oficjalnej konferencji prasowej zorganizowanej w malowniczym zamku w Piotrowicach siedział skromnie na końcu stołu, pośród swoich młodych towarzyszy broni.

Piękna kariera, zbudowana m.in. w Bundeslidze, uważanej przez wielu za najlepszą ligę świata, a także w reprezentacji RC pozwala mu spoglądać na sportowy świat z dystansem.

– W Baniku czuję się po powrocie świetnie. A jak czują się w moim towarzystwie dwudziestolatkowie, których nie brakuje w kadrze, czy walczą z tremą, kiedy widzą mnie na parkiecie? Musicie ich o to sami zapytać. Nie jestem nerwusem, nie krzyczę na nich na treningu, a więc myślę, że nasze relacje są od początku bardzo normalne.

Galia nie żałuje powrotu do Banika, chociaż w Górniku Zabrze, gdzie spędził ostatnie sezony, zostawił wielu serdecznych przyjaciół. Banik Karwina nie od dziś słynie z mocnego wsparcia ze strony polskich kibiców szczypiorniaka z obu stron Olzy. Tych przyjeżdżających regularnie na domowe mecze, a nawet uczestniczących w wyjazdowych spotkaniach.

– Atmosfera w naszej hali zawsze była rewelacyjna. Z tego między innymi powodu chciałem zakończyć karierę w Karwinie, by podziękować wiernym fanom za te piękne wspólne lata – zaznacza bramkarz. Wszystko wskazuje na to, że w nowym sezonie na trybunie pojawi się jeszcze więcej polskich kibiców, również tych z Zabrza, pragnących zobaczyć swojego pupila w akcji na czeskim podwórku. – Jestem umówiony z kibicami Górnika, że jak tylko będę wiedział, w której kolejce zagram, od razu dzwonię do nich, niech przyjeżdżają tłumnie – zdradza z uśmiechem Galia.

Kariera klubowa Martina Gali

- **1997-2003** Banik Karwina
- **2003-2004** Redbergslids IK (Szwecja)
- **2004-2008** Frisch Auf Göppingen (Niemcy)
- **2008-2011** TBV Lemgo (Niemcy)
- **2011-2013** TV Großwallstadt (Niemcy)
- **2013-2016** TSV St. Otmar St. Gallen (Szwajcaria)
- **2016-2022** Górnik Zabrze
- **2022** – HCB Karwina

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, „debiut" w czeskiej ekstralidze bramkarz zaliczy 17 września w 3. kolejce nowego sezonu, a dokładnie w domowym starciu z Zubrzi.

– Tak to właśnie zaplanowaliśmy z trenerem Michalem Brůną. Na treningach czuję się świetnie, ale po kontuzji wolę dmuchać na zimne. W Zubrzi występuje gościnnie mój syn, a więc to idealna okazja dla nas obu. Ciekawe, czy strzeli mi gola, zobaczymy. On twierdzi, że tak, a ja nie będę miał nic przeciwko temu, byle nie była to bramka zwycięska.

Sezon 2022/2023 Strabag Rail Ekstraligi rusza 3 września, a Banik na pierwszy ogień zmierzy się na własnym parkiecie z beniaminkiem rozgrywek, Strakonicami. W bramce powinien rozpocząć spotkanie Petr Mokroš, bohater wiosennego play off i złotej jazdy po mistrzowski tytuł, który – jak twierdzi Galia – powinien pełnić rolę golkipera numer jeden w zespole.

– Te sprawy leżą w gestii trenera Michala Brůny, ale jestem przekonany o tym, że Petr zasługuje na pozycję jedynki w Baniku. Moja rola zmiennika i mentora dla młodych chłopaków to właśnie to, co najbardziej mnie obecnie kręci – zapewnia Galia, który doświadczeniem służy również w drużynie narodowej RC, pełniąc w czeskiej kadrze rolę trenera bramkarzy. – Jeśli sytuacja będzie tego wymagała, mogę jeszcze wpaść do czeskiej bramki, ale wyłącznie w chwilach awaryjnych. Są młodsi ode mnie.

Chcemy bawić się siatkówką

Wszystko zostało zapięte na ostatni guzik, a więc najwyższa pora, żeby bawić się siatkówką! Dziś w Polsce i Słowenii ruszają 20. mistrzostwa świata w siatkówce mężczyzn, które pierwotnie miały się odbyć w Rosji. Biało-czerwoni pod wodzą Nikoli Grbiča będą bronili tytułu grając przed własną, wymagającą publicznością.

Na początek mecz z Bułgarią w Katowicach (dziś, 20.30), a następnie starcia z Meksykiem (niedziela, 20.30) i USA (30 sierpnia, 20.30). Najgroźniejszym rywalem grupowym dla Polaków będą Amerykanie.

Polski zespół przystępuje do mundialu w dobrych nastrojach, podbudowanych serią ostatnich zwycięstw. We wtorek, w sprawdzianie generalnym, podopieczni Nikoli Grbiča pokonali w katowickim Spodku Argentynę 4:0 (został rozegrany dodatkowy set). Jest moc, ale też ostrożny optymizm, bo przecież faworytów do zwycięstwa w mistrzostwach świata jest więcej.

– Czujemy duży luz. Mamy za sobą w sumie pięć meczów towarzyskich, a występ w Memoriale Wagnera w Krakowie nas uspokoił. Wtorkowy mecz z Argentyną znów rozegraliśmy przy pełnych trybunach, tym razem już w katowickim Spodku, gdzie podobna otoczka będzie podczas naszych meczów w mundialu, więc nic nas tu już nie zaskoczy – stwierdził lider polskiej kadry Kamil Semeniuk. **(jb)**

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FNL: Sigma Ołomuniec B – MFK Karwina (niedz., 10.15). **DYWIZJA F:** MFK Karwina B – Hlubina (niedz., 10.15), MFK Hawierzów – Polanka (niedz., 10.15), Bruntal – Bogumin (niedz., 16.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Cz. Cieszyn – Pusta Polom (sob., 10.30), Haj – Datynie Dolne (sob., 16.30), Slavia Orłowa – Oldrzyszów (sob., 16.30). **IA KLASA – gr. B:** Sucha Górna – Stonawa, Luczina – L. Piotrowice, Stare Miasto – Jabłonków, Dobratice – Śmiłowice (sob., 16.30), Banik Olbrachcice – Ticha, Bystrzyca – Raszkowice (niedz., 16.30). **IB KLASA – gr. C:** Liskowiec – Nydek (dziś, 17.30), Dobra – Banik Orłowa, Sedliszcze – Dziećmorowice, Gnojnik – Inter Piotrowice, Pietwałd – Żuków Górny, Oldrzychowice – Baszka (sob., 16.30), Wierzniowice – Wędrynia (niedz., 16.30). **MP KARWIŃSKIEGO:** Lutynia Dolna – Dąbrowa, V. Bogumin – Sj Pietwałd, L. Łąki – Sn Hawierzów (sob., 16.30), Sucha Górna B – Cierlicko 2022 (niedz., 10.45), G. Błędowice – FK Cierlicko (niedz., 16.30). **MP FRYDEK-MISTEK:** Hukwaldy – Niebory (sob., 10.15), Mosty k. J. – Bukowiec (sob., 14.00), Wojkowice – Toszonowice, Prżno – Piosek, Śmiłowice B – Noszowice (niedz., 10.00), Gródek – Janowice, Milików – Chlebowice (niedz., 16.30). **PIŁKA RĘCZNA – SPARING:** HCB Karwina – Koszyce (dziś, 18.00). **(jb)**

INFORMATOR

Polština je spoko

Jeżeli masz głowę pełną ciekawych pomysłów, chciałbyś przyczynić się do promocji polskiego języka i kultury, zachęcamy do wzięcia udziału w konkursie grantowym „Polština je spoko", realizowanym w obszarze „Wydarzenia polonijne za granicą", którego operatorem jest Fundacja Volens.

Nabór wniosków na realizację mikroprojektów (maksymalne dofinansowanie – 9 tysięcy złotych) potrwa do 28 sierpnia bieżącego roku.

Na stronie Fundacji Volens znajdziecie wniosek grantowy on-line, regulamin konkursu (do zapoznania się z nim gorąco zachęcamy) oraz inne, niezbędne informacje.

Czas realizacji dofinansowanych wniosków obejmuje termin od 29 sierpnia do 7 grudnia 2022.

Szczegóły można znaleźć na stronie internetowej: www.fundacjavolens.pl.

(r)

GŁ-087

GŁ-114

www.glos.live

CO W KINACH

CZ. CIESZYN – Central: Princezna rebelka (26, godz. 16.30); Velká premiéra (26, godz. 19.00); DC Liga Super-Pets (27, godz. 15.30); After (27, 28, godz. 17.30); Bestia (27, godz. 20.00); Cesta do dvojmezí (28, godz. 15.30); Sierota. Narodziny zła (28, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Centrum**: Minionki 2. Wejście Gru (28, godz. 17.00); Arvéd (28, godz. 19.30); Thor. Miłość i grom (29, godz. 17.00); Jurrassic World. Dominion (29, godz. 19.30); **HAWIERZÓW – Kino Letnie**: After (26, godz. 21.30); Bullet Train (27, godz. 21.00); **KARWINA – Centrum**: After (26, godz. 17.30); Arvéd (26, godz. 20.00); DC Liga Super-Pets (27, godz. 17.30); Střídavka (27, godz. 20.00); Princezna rebelka (28, godz. 17.30); After (28, godz. 20.00); **KARWINA – Kino Letnie**: Spieder-Man (26, 28, godz. 20.30); Minionki 2. Wejście Gru (27, godz. 20.30); **TRZYNIEC – Kino Letnie**: Tajemství staré bambitky 2 (26, godz. 21.00); **TRZYNIEC – Kosmos**: Rodzinka rządzi 2 (26, godz. 15.00); Střídavka (26, godz. 17.30; 28, godz. 20.30); Zaproszenie (26, godz. 19.30); Princezna rebelka (25, godz. 17.00); Arvéd (27, godz. 17.30); After (28, godz. 20.00; 29, godz. 17.30); Minionki 2. Wejście Gru (28, godz. 15.00); Dziewczyny z Dubaju (28, godz. 17.30); Thor. Miłość i grom (29, godz. 19.30); **CIESZYN – Piast**: Jak zostałem Samurajem (27-29, godz. 15.30); Notre Dame płonie (27-29, godz. 17.30); Bullet Train (27-29, godz. 19.45).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.30.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą" – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – MK PZKO zaprasza na 52. Dożynki Śląskie 3. 9. o godz. 14.00 do ogrodu Domu PZKO. W programie: „Jagar", „Vonička", „Mali Błędowianie", „Błędowice", „Kamraci z Kamratkami".

▲ Klub Kobiet i Seniora zaprasza na towarzyskie spotkanie w środę 31. 8. o godz. 15.00 do Domu PZKO

BYSTRZYCA – MK PZKO zaprasza na Pożegnanie Lata z Polskim Rockiem w piątek 2. 9. o godz. 17.00 do parku PZKO. W programie największe przeboje polskiego rocka w wykonaniu zespołu Contiband.

▲ W niedzielę 28. 8. w godz. 8.00-18.00 odbędzie się na placu przed basenem „Hafiada", czyli psi festyn pt. „Bez uprzedzeń rasowych". Przygotowano mnóstwo konkursów dla psów i ich właścicieli, a także atrakcje dla całych rodzin. Jedną z konkurencji będzie bieg przełajowy „Haficross". Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie www.hafiada.cz, na miejscu będzie ograniczona liczba zgłoszeń. Dobrowolne datki zostaną przekazane na rzecz schronisk dla psów i kotów.

CIERLICKO – Zarząd MK PZKO Cierlicko-Kościelec i KWMBŁM zapraszają w niedzielę 28. 8. w godz. 8.00-18.00 w dzień 90. rocznicy słynnego zwycięstwa Żwirki i Wigury w zawodach Challenge na Dzień Otwartych Drzwi w Domu Polskim Żwirki i Wigury. Można bedzie obejrzeć ekspozycję „Bohaterowie Przestworzy", zdjęcia i filmy archiwalne z Challange'u 1932, modele samolotów RWD-5 i 6. Będzie do dyspozycji przewodnik i do nabycia publikacja pt. „Synowie Ikara". Otworzymy „stację odżywczą" (bufet).

▲ Tradycyjne spotkanie byłych dolnocierliczan odbędzie się we wtorek 30 sierpnia o godz. 14.00 w Domu Polskim PZKO Żwirki i Wigury na Kościelcu. Serdecznie zapraszamy.

HAWIERZÓW-SUCHA – MK zaprasza na tradycyjne Dożynki Suskie, które odbędą się 4 września w ramach obchodów 170. rocznicy powstania polskiej szkoły w Suchej Średniej, w ogrodzie obok świetlicy. Początek o godz. 15.00 – program w wykonaniu kapeli „Lipka", w trakcie dożynek zostaną udostępnione archiwalne dokumenty i zdjęcia związane ze szkołą-jubilatką, będzie też do nabycia gra planszowa poświęcona historycznym miejscom Suchej Dolnej i Średniej oraz publikacja o szkole-jubilatce.

„HEJNAŁ-ECHO" – Zarząd chóru przypomina, że pierwsza powakacyjna próba odbędzie się dnia 31. 8. od godz. 17.00 w naszym Domu Polskim w Karwinie-Frysztacie.

KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW w RC – Zarząd zaprasza na jednodniową wycieczkę, która odbędzie się w czwartek 8. 9. do Bielska-Białej i w zależności od pogody na Szyndzielnię. Autobus wyjeżdża o godzinie 7.30 z przystanku Karwina-Uniwersytet, następny postój w Cieszynie-Celma o godzinie 8.00. W programie zwiedzanie Bielska-Białej z przewodnikiem („Bielski Syjon", Pałac Sułkowskich). Zainteresowani mogą skorzystać z wyjazdu kolejką na Szyndzielnię. Opłata dla członków KNE 250 kc, pozostałe osoby 300 kc. Prawdopodobny powrót około godziny 19.00. Zobowiązujące zgłoszenia prosimy przesyłać do końca sierpnia Janinie Procner (tel. 723 158 041, e-mail: janinaprocner@seznam.cz).

OLDRZYCHOWICE – MK PZKO zaprasza na tradycyjne Dożynki na Fojstwiu w Oldrzychowicach w sobotę 27. 8. o godz. 13.00. W programie zespoły „Oldrzychowice", „Koniaków", pokaz tresury psów, agility, zespół Contiband – covery polskiego rocka, atrakcje dla dzieci, bogata kuchnia.

PTTS „BŚ" – Zaprasza 26. 8. na nocną wędrówkę po Beskidach. Trasa 20,5 km (około 6 godzin 45 min.) prowadzi z Łomnej Górnej-Sałajki przez Lacznów, Mały i Wielki Połom do Mostów koło Jabłonkowa (Szańce). Spotykamy się na przystanku Łomna Górna-Sałajka o godz. 20.20. Dojazd do Łomnej G. pociągiem z Karwiny o godz. 19.00, z Cz. Cieszyna o godz. 19.20, w Nawsiu przesiadka do autobusu do Łomnej G. o godz. 19.55. Po pokonaniu trasy zapraszamy na kawę lub herbatę w Mostach pod nr. 303. Mapka na www.ptts-beskidslaski.cz. Odjazd pociągu z Mostów koło Jabłonkowa (Przystanek) w sobotę rano o godz. 4.40, 5.51. Uwaga! Niezbędne czołówki. Informacje: Michał Kaleta, tel. +420 608 161 846.

TOWARZYSTWO ROWEROWE „OLZA" PTTS BŚ – zaprasza 2. 9. na wycieczkę Żelaznym Szlakiem rowerowym – Memoriał Zdzisława Fierli i Lea Osuchowskiego. Spotykamy się na dworcu kolejowym w Karwinie o godz. 9.30. Trasa około 40 km, łatwa. Powrót do Karwiny. Prowadzą Ladislav Michalík (602 840 384) oraz Władysław Niedoba (773 946 448).

ŹRÓDŁA OLZY – W piątek 9. 9. odbędzie się tradycyjnie wycieczka autokarowa do źródła Olzy na Gańczorce. Odjazd sprzed Celmy (Polska) o godz. 9.00. Zapraszamy chętnych do wzięcia udziału i zgłaszania się w sekretariacie ZG PZKO (tel. 777 710 628, e-mail: zg@pzko.cz), do 7. 9. Możliwość zrobienia przystanków po drodze po uprzednim uzgodnieniu.

OFERTY

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów.

GŁ-021

OFERTA PRACY

SZKOŁA PODSTAWOWA i PRZEDSZKOLE im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu zatrudni na pełny etat nauczycielkę przedszkola w Trzyńcu przy ulicy Štefánika 772 na rok szkolny 2022/2023. Zainteresowanych prosimy o kontakt tel. +420 739 491 928 – Agnieszka Kulig, zastępca dyrektora szkoły.

GŁ-493

„Głos" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021" za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów".

Głos GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu", ul. Strzelnicza 28, Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos" należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

ŻYCZENIA

Dnia 28 sierpnia 2022 obchodzi 70. urodziny

EUGENIUSZ SUCHANEK

Z dumą przyznaj się do wieku, bo wiek świadczy o człowieku.
Niech Ci zdrowie dopisuje, niech się w Tobie nic nie psuje.
Żyj pełnią życia, z bliskimi spędzaj czas,
nie zapomnij – zawsze masz nas!
Klan Suchanków.

RK-065

WSPOMNIENIA

Kto w sercach żyje, nie umiera.

Dnia 1 września minie 9. rocznica śmierci

pana STANISŁAWA JAKUBKA

z Trzyńca

Wspomina żona z rodziną.

GŁ-475

NEKROLOGI

Rzekł Jezus:
Jam jest zmartwychwstanie i żywot,
Kto we mnie wierzy, choćby umarł,
Żyć będzie.

Jan 11,25

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 20 sierpnia 2022 zmarł po długiej, ciężkiej chorobie w wieku 69 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Teść, Kuzyn, Wujek i Kolega

śp. BRONISŁAW PALOWSKI

z Olbrachcic,
długoletni nauczyciel muzyki i kierownik orkiestry „Naladička"

Pogrzeb Naszego Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 29 sierpnia 2022 o godz. 14.30 w kościele katolickim w Olbrachcicach.
W smutku pogrążona rodzina.

GŁ-510

W głębokim żalu zawiadamiamy, że dnia 17 sierpnia 2022 opuściła nas w wieku niespełna 90 lat nasza kochana Mama, Babcia, Prababcia, Teściowa, Szwagierka, Ciocia

VALERIA WAWRZYCZKOWA

z domu Matuszkowa, zamieszkała w Stonawie

Ostatnie pożegnanie odbyło się 24 sierpnia 2022 w Domu Pogrzebowym w Karwinie-Raju.
W smutku pogrążona rodzina.

GŁ-511

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: do 8. 9. wystawy pt. „1. Drużyna Harcerska im. Tadeusza Rejtana w Orłowej" i „Historia szkolnictwa polskiego w Karwinie-Raju". Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

CZ. CIESZYN, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, Strzelnicza 28, galeria w holu na parterze: do 2. 9. wystawa pt. „Twórcze życie Pawła Kalety". Czynna w godzinach otwarcia budynku.

MUZEUM TĚŠÍNSKA, ul. Główna 115/15, Cz. Cieszyn: do 28. 8. wystawa pt. „Rzeki nie płyną, jak chcą". Ekspozycja czynna: wt, czw, so i nie: w godz. 10.00-15.00; śr: 12.00-16.00.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYŃCA, Sala wystaw, Frýdecká 387: do 30. 10. wystawa pt. „Sportowe momenty w regionie Trzyńca I i II". Ekspozycja czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00; nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ do 30. 9. wystawa pt. „Není včelka jako včelka". Ekspozycja czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00; nie: w godz. 13.00-17.00.

PROGRAM TV

PIĄTEK 26 SIERPNIA

TVC 1

6.59 Studio 6 **9.00** O krok od nieba (s.) **9.55** Grzeszni ludzie miasta Pragi (s.) **10.40** Co za wesele! **11.30** Nasze hobby **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sprawy porucznika Haniki (s.) **13.10** Podróż po Czechach **13.35** Świadek **14.35** Chłopaki w akcji **15.10** Boski sceptyk **16.05** O krok od nieba (s.) **17.00** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Lotrando i Zubejda (bajka) **21.55** Wszystko-party **22.50** Podróż poślubna do Idzi (film) **0.15** Sprawy detektywa Murdocha (s.).

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Pugam **9.25** Starożytne budowle **10.20** Tajemnice kolei żelaznych **10.45** Lotnicze katastrofy **11.30** Królestwo natury **11.55** Pozwolenie na wyjazd dla Dubčeka **13.20** Miroslav Stingl **13.35** Floryda **14.40** Supermoce niedźwiedzi **15.30** Olbrzymie zakłady naprawcze **16.25** 1945-1953: droga do zimnej wojny **17.20** Czar Afryki **17.45** Milos Forman **18.45** Las Vegas **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Kuba Rozpruwacz (film) **21.45** Komisarz Maigret jest wściekły (film) **23.15** Balthazar (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.45** Policja kryminalna Anděl (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Lekarze z Początków (s.) **13.45** Dr House (s.) **15.35** Zamieńmy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Podaj skręta (film) **22.25** November Man (film) **0.40** Dr House (s.).

PRIMA

6.15 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.10** M.A.S.H. (s.) **9.15** V.I.P. morderstwa (s.) **10.30** Strażnik Teksasu (s.) **11.30** Rizzoli & Isles (s.) **12.30** Komisarz Rex (s.) **13.35** Agenci NCIS (s.) **14.40** Tak jest, szefie **15.50** Policja w akcji **17.45** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Kochamy Czechy **22.00** Wydział zabójstw (s.) **23.25** Tak jest, szefie! **0.40** Z miejsca zbrodni.

SOBOTA 27 SIERPNIA

TVC 1

6.00 Boski sceptyk **6.55** O świniopasie i łabędzich królewnach (bajka) **7.20** Mistrz Pleticha i pasterz Jagnię (bajka) **8.00** Ostatnia zasadzka Alfonsa Karaska **9.00** Pieczenie na niedzielę **9.30** Ojciec Brown (s.) **10.15** Bez kobiety i tabaki (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Z metropolii, Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Narzeczona z obrazka (bajka) **14.05** Iglica Słonecznej Pani (bajka) **14.40** Dobro i zło (bajka) **15.15** Biała pani (film) **16.50** Hercule Poirot (s.) **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Rogata miłość (bajka) **21.40** Riwiera dla dwojga (film) **23.15** Komisarz Maigret jest wściekły (film).

TVC 2

6.05 Najbardziej luksusowe więzienie na świecie **6.45** Szkocja **7.40** Europejska historia **8.30** Na rowerze **8.45** Jezioro Balaton **9.35** Klatka szaleńców (film) **11.10** Miasta bez barier **11.20** Wieża inżyniera Eiffela **12.10** Lotnicze katastrofy **13.00** Niedźwiedź z Gobi **13.30** Życie aktora Milosa Kopeckiego **13.45** Zdarzenie w Ox-Bow (film) **15.00** Kamera w podróży **15.50** Vatel (film) **17.35** Cudowna planeta **18.30** Świat zwierząt **19.25** Czar Afryki **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Paryskie tajemnice (film) **21.50** Ścigana (film) **23.20** River (s.).

NOVA

5.40 Looney Tunes (s. anim.) **6.35** Co nowego u Scooby'ego? (s. anim.) **7.45** O żywej wodzie (bajka) **9.00** Super tata (film) **10.50** Akademia policyjna VII (film) **12.30** Dzwoń do TV Nova **13.05** Pojedynek na talerzu **14.05** Mały pitawal z dużego miasta (s.) **15.20** Miss Agent II (film) **17.40** Comeback (s.) **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Aquaman (film) **23.10** Plan ucieczki III (film) **1.05** Akademia policyjna VII (film).

PRIMA

6.15 M.A.S.H. (s.) **7.15** Cyklosalon. tv **7.50** Ojciec w podróży **8.30** Autosalon.tv **9.35** Kochamy Czechy **11.25** Mama do zabicia (s.) **12.35** Mroczna strona Paryża (s.) **14.25** Młode wino (film) **16.25** Muzyka z Marsa (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Czechy i Słowacja mają talent **21.50** Czesi w świecie **22.55** Agent z przypadku (film) **0.50** Wywiad z wampirem (film).

NIEDZIELA 28 SIERPNIA

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Fatalne zauroczenie **6.50** Biała pani (film) **8.25** Uśmiechy M. Vladyki **9.05** Wszystko, co lubię **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.35** Obiektyw **11.05** Wielkie siodło (s.) **12.00** Pytania Vaclava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Wodnik i Karolinka (bajka) **14.05** O zaklętym wężu (bajka) **15.05** Tajemnica Stalowego Miasta (film) **16.35** Dynastia Novaków (s.) **17.30** Podróż poślubna do Idzi (film) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Ostatnia arystokratka (film) **22.00** Pewnej nocy w pewnym pociągu (film) **23.10** Sprawy detektywa Murdocha (s.).

TVC 2

6.05 Miasta bez barier **6.15** Tsunami na Jeziorze Genewskim **7.05** Czechosłowacki tygodnik filmowy **7.20** Poszukiwania utraconego czasu **7.40** Hitler i jego krąg zła **8.35** Wodze na szyi (film) **10.05** Miloš Forman **11.05** Przygody Gerarda (film) **12.35** Floryda **13.30** Królestwo natury **13.55** Starożytne budowle **14.50** Nowa Zelandia **15.45** Paryskie tajemnice (film) **17.30** Wędrówki alpskich niedźwiedzi **18.25** Montana **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym (film) **20.00** Bez przebaczenia (film) **22.15** Praskie orgie (film) **0.05** Historia przemocy (film).

NOVA

6.15 Looney Tunes (s. anim.) **6.45** Tom & Jerry Show (s. anim.) **7.10** Co nowego u Scooby'ego? (s. anim.) **8.20** Mocarz Jan (bajka) **9.35** Królewna Śnieżka i czarodziejskie krasnale (bajka) **11.30** Małolaty na obozie (film) **13.15** Karetka (s.) **15.40** Podaj skręta (film) **17.40** Discopříběh II (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja Modrava (s.) **21.30** Policja kryminalna Anděl (s.) **22.40** Ocean's Thirteen (film) **1.05** Miss Agent II (film).

PRIMA

6.35 M.A.S.H. (s.) **9.10** Prima świat **9.40** Prima Czechy **10.05** Szef w Hiszpanii **11.00** Program dyskusyjny **11.55** Poradnik domowy **12.50** Poradnik Pepy Libickiego **13.10** Poradnik Ládi Hruški **14.20** Wydział zabójstw (s.) **15.45** Czesi w świecie **16.55** Desperackie działania desperatek (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Uwaga, pies! (film) **22.45** Trzy sekundy (film) **1.10** Rodziny się nie wybiera (film).

PONIEDZIAŁEK 29 SIERPNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** O krok od nieba (s.) **9.55** Starość nie radość (film) **10.35** O zaklętym wężu (bajka) **11.30** Powroty na pustkowia **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sprawy podporucznika Haniki (s.) **13.05** Podróż po Czechach **13.35** Šimek šoumen **14.30** Nowe szaty cesarza (bajka) **16.00** O krok od nieba (s.) **17.00** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Sprawy I. wydziału (s.) **21.15** Reporterzy TVC **22.00** Winnetou i król nafty (film) **23.30** Powroty na pustkowia.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Kamera w podróży **9.25** Jezioro Balaton **10.15** Fascynujące spotkania ze zwierzętami **11.10** Afryka **12.00** Świat zwierząt **12.55** Sokolnictwo **13.15** Olbrzymie warsztaty naprawcze **14.05** Lotnicze katastrofy **14.55** Ostatni powstaniec **15.40** Ostatni zachód słońca (film) **17.30** Pugam **18.25** Eugen Brikcius **18.45** Sto cudów świata **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Królowa (film) **21.50** Dzikie serca (film) **23.35** Oni (film).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.45** Policja Modrava (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Lekarze z Początków (s.) **13.40** Dr House (s.) **15.35** Zamieńmy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Spece (s.) **22.30** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **23.25** Dr House (s.).

PRIMA

6.15 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.10** M.A.S.H. (s.) **9.35** Poradnik domowy **10.30** Strażnik Teksasu (s.) **11.30** Rizzoli & Isles (s.) **12.30** Komisarz Rex (s.) **13.35** Agenci NCIS (s.) **14.40** Tak jest, szefie **15.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Palava (s.) **22.35** Winogrodnicy (s.) **23.55** Tak jest, szefie!

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

...tak jest

Klimatów sportowych nigdy dość. Archiwalne zdjęcia przedstawiają stadion Polskiego Klubu Sportowego Polonia Karwina. Pierwsza fotografia została wykonana w 1938 roku i pochodzi ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego, a druga – z lat 30. XX wieku – jest ze zbiorów Władysława Owczarzego.

Czekamy na inne archiwalne i współczesne zdjęcia tego nieistniejącego już stadionu i klubu, które moglibyśmy opublikować na naszych łamach. Fotografie prosimy wysyłać na adres mailowy: dabkowski@glos.live lub info@glos.live.

Serdecznie zapraszamy do współpracy!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

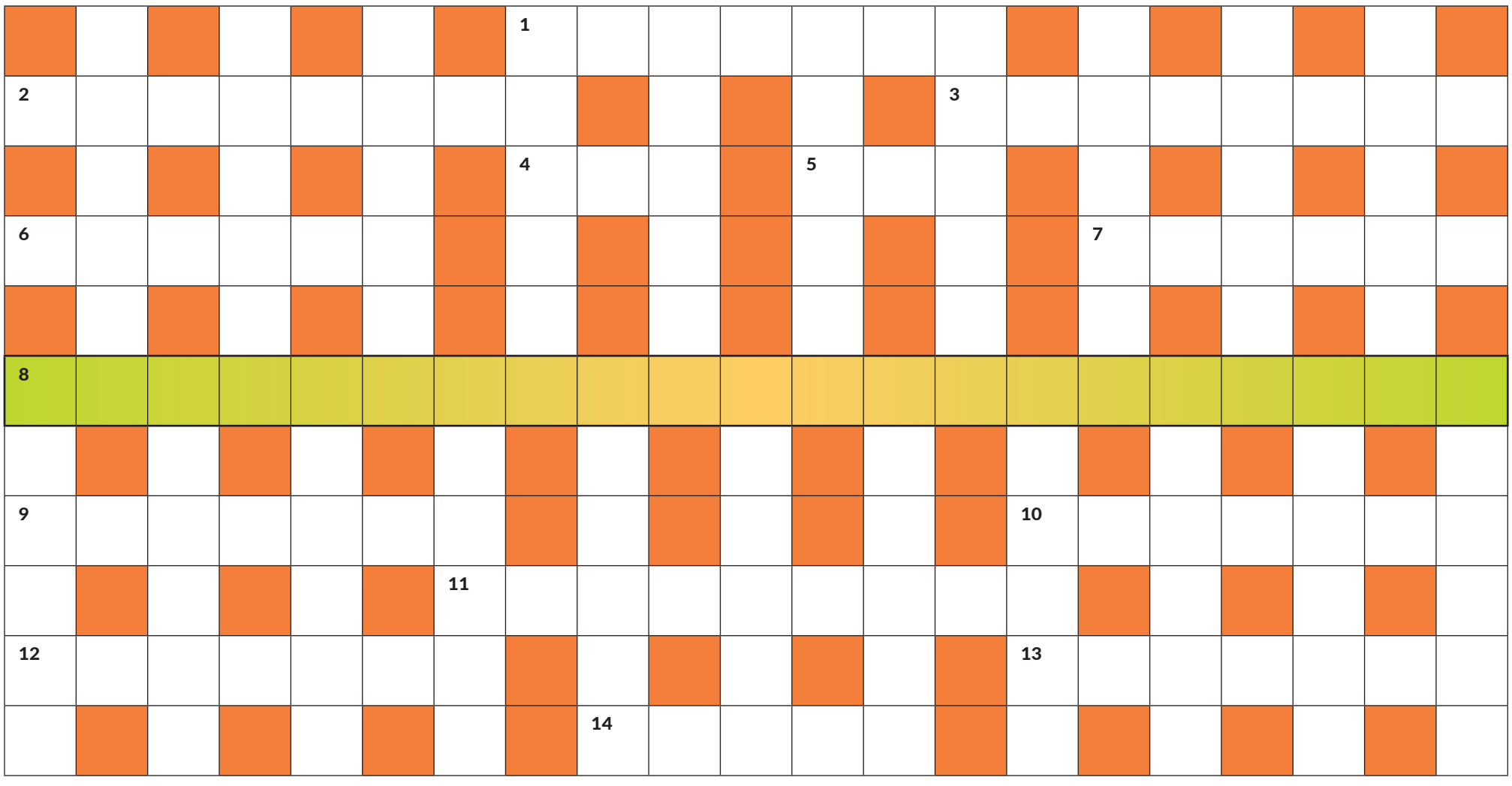

Rozwiązaniem jest przysłowie afrykańskie...

POZIOMO:
1. afera bulwersująca opinię publiczną, gorszące zdarzenie
2. dawna nazwa nauczyciela
3. Dudek, czyli Shakin'Dudi
4. Aleksandra dla bliskich
5. duże zbiorowisko drzew
6. zapora wodna na rzece Parana w Ameryce Południowej
7. egzamin dojrzałości
8. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
9. cudownie, doskonale, fajnie, świetnie
10. układ elektryczny o czterech parach końcówek
11. pierwszy przypadek w polskiej deklinacji, mianownik inaczej
12. bez pośpiechu, flegmatycznie, opieszale
13. ...barwierski lub inaczej szafran łąkowy, gatunek rośliny jednorocznej z rodziny astrowatych
14. złoto po łacinie.

PIONOWO: AHONEN, ALARYK, ANEMIA, CIOKWE, CSURGÓ, DEIMOS, DELETE, ESÓWKA, JAKSZA, LISZAJ, MACIEJ, ÓŚMINA, RACUCH, RAPTEM, SEPTET, SZOFER, TABELA, TRENER, TREZOR, WANDOO, ZASTAW.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
ITAIPU, KROKOSZ, ÓSEMNIK

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: **info@glos.live**. Termin upływa w środę **7 września**. Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 12 sierpnia otrzymuje **Krystyna Tacina z Hawierzowa-Suchej**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 12 sierpnia:
WIARA DZIAŁA CUDA,
NA ZASADZIE WZAJEMNOŚCI